

ISSN 1428-3107

RES ACADEMICAE



BIULETYN INFORMACYJNY
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE

7 / 1997



OD REDAKCJI

Wzorem innych pism, które mają zwyczaj prezentować swoich redaktorów naczelnych, i ja przedstawiam się dziś Czytelnikom. Można pytać, dlaczego teraz, skoro Biuletyn Informacyjny Wyższej Szkoły Pedagogicznej redaguję od 1992 roku, a już niebawem obchodzić będziemy rocznicę przeistoczenia naszego skromnego zapisu kronikarskiego w pismo o szerokim zasięgu "Res Academicae" i nigdy dotąd nie śpieszno mi było do popularności. Fakt, że widać mnie na fotce w otoczeniu sfory moich kundelków ma wielorakie uzasadnienie. Po pierwsze, 4 października obchodzimy Światowy Dzień Zwierząt. (Tę datę wybrano dla upamiętnienia narodzin świętego Franciszka z Asyżu, opiekuna zwierząt, założyciela Zakonu Franciszkanów).



fot. K. Pietrzyk

Nasi mniejsi bracia - mawiał o zwierzętach św. Franciszek z Asyżu. Stąd kolejne skojarzenie do wątków poruszanych w niniejszym wydaniu. Asyż w ostatnich dniach ucierpiał na skutek trzęsień ziemi, jakich doznały regiony Włoch. (W "Naszej galerii" zaprezentujemy niebawem pracę studencką zatytułowaną "Asyż"). Wiele regionów naszego kraju dotknęła tragedia powodzi, o skutkach której wspomnimy i my, z tej racji, że ucierpiał między innymi ośrodki akademickie. Spróbujemy szukać wspólnie dróg przyjscia im z pomocą. W drodze do akademickości bądźmy solidarni z ośrodkami akademickimi.

Zgodnie z obietnicą spróbujemy uzupełnić załgłości, jakie mamy w stosunku do Czytelników w zakresie przekazywania informacji z życia Uczelni.

Redaktor Naczelny
Anna Pietrzyk

Wtedy szczególnie dużo mówią media o tym, co ludzie robią (nie zawsze dobrego) i co mogą - ba, powinni! - zrobić dla, tak naprawdę bezbronnych, istnień w naszym otoczeniu. Za okazaną im pomoc, troskę i serdeczność zawsze odpłacają one szczerym oddaniem, przywiązaniem i przyjaźnią, i tym niestety różnią się niekiedy od istot wyższego gatunku, który reprezentujemy. Ileż to razy spotykamy się z życzliwym zainteresowaniem, troską, serdecznością. Im więcej deklaracje poparcia i przyjaźni krzepią, tym większym rozgoryczeniem są fakty, które uświadamiają nierzetelność obietnic, judzenie, cynizm, fałsz. Nawiąże do tego problemu kolejny artykuł naszego psychologa, prezentowany w cyklu "Do przemyślenia".

Spis treści

GAUDEAMUS IGITUR	2
Z PRAC SENATU	8
Z ŻAŁOBNEJ KARTY	8
WAŻNE SPOTKANIA	9
ODNIEŚLI SUKCES	12
NAUKA	15
WAŻNE I CIEKAWY	17
ZAPISKI	
PRZEWODNICZĄCEJ	22
KOMPUTERY	24
TRUDNE WARUNKI	26
DO PRZEMYSŁENIA	27
<i>Dziecko i jego oczekiwania</i>	27
<i>Falszywi twórcy</i>	28
WYWIAD MIESIĄCA	29
LISTY DO REDAKCJI	32
PROSIMY PRZECZYTAĆ	34
DOKUMENTY	35

GAUDEAMUS IGITUR

Już po raz dwudziesty siódmy zabrzmiała tradycyjna pieśń akademicka w murach naszej Alma Mater. Skorzystajmy z uwag redaktora "Wszechnaobfitszego piosennika dla wszystkich" (Wydawnictwo WSP, 1993/94) Stanisława Podobińskiego, który pieśń tę w swoim zbiorze pomieścił i komentarzem opatrzył. "Tekst: Ch. W. Kindelben (1748-1785), muzyka: J. Gunther (z roku 1257)". A oto słowa komentatora:

Śpiewa się zazwyczaj zwrotkę pierwszą i refren od słów "Vivat Akademia", warto więc je w tu podanym układzie zapamiętać, bo melodia - oparta, o zgrozo! na trzynastowiecznym hymnie pokutnym jest w zasadzie prosta i brzmi dla ucha wręcz błogo, zaś pieśń ta służy wielu "studenciakom" do tańczenia, inauguracyjnego półmetkowego bale, poloneza - tak bardzo to uniwersalna melodia. Zazwyczaj jednak słyszy się ją na inauguracji roku (...)

*Gaudeamus igitur, Iuvenes
dum sumus.
Post iucundam iuventutem,
Post molestam senectutem,
Nos habebit humus,
Nos habebit humus!*

*...
Vivat Akademia,
Vivant Professores!
Vivat membrum quodlibet,
Vivant membra quaelibet,
Semper sint in flore,
Semper sint in flore!*

(Od Redakcji: Stanisław Podobiński zamieszcza też tłumaczenie pieśni, tradycyjnie wykonywanej w mało powszechnie dziś znanym języku łacińskim - warto sięgnąć do "Wszechnaobfitszego piosennika, str. 224-225)

Uczestnicy kolejnej inauguracji roku akademickiego w murach Wyższej Szkoły Pedagogicznej usłyszeli ją w wykonaniu chóru pod dyrekcją mgra Krzysztofa Pośpiecha, który towarzyszył - muzyczną dając oprawę - całej uroczystości.

Oto krótki reportaż z przebiegu uroczystości.

Dostojnych Gości, Pracowników i Studentów przywitał JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed. Krótko powiedział o najważniejszych dokonaniach w minionym roku akademickim. Nie odmówił sobie nawiązania do wspomnień, nie tak odległych, tj. zapowiedzi, która padła w trakcie ubiegłorocznej uroczystości: "Będziemy mieszkać w swoim własnym domu" i do grudniowej decyzji notarialnego przekazania obiektu przy ul. Waszyngtona 4/8 na rzecz Uczelni, za co raz jeszcze podziękował Panu Wojewodzie i Pani Prezydent Miasta Częstochowy.



Fot. Dariusz Pleśniak

W wystąpieniu swym powiedział między innymi:

Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie rozpoczyna 27 rok działalności. Tegoroczna rekrutacja na studia wykazała, że Uczelnia nasza cieszy się dużym powodzeniem i zainteresowaniem. Chęć studiowania zgłosiło 5132 kandydatów. Przyjeliśmy 4131, w tym na studia dzienne 935, na studia zaoczne 3196. Razem ze słuchaczami studiów podyplomowych oraz Uniwersytetu Trzeciego Wieku, mówiąc tradycyjnie w murach naszej Uczelni w bieżącym roku akademickim studiować będzie 11686 studentów i słuchaczy.

Liczyby te cieszą, świadczą o tym, iż jesteśmy potrzebni, że spełniamy oczekiwania i aspiracje młodych ludzi podejmujących u nas edukację.

Jednakże liczba ubiegających się o przyjęcie na WSP zaczyna przekraczać nasze możliwości kadrowe, organizacyjne, a przede wszystkim materialne, szczególnie w zakresie bazy dydaktycznej.

Pomimo trudności wynikających z powyższych uwarunkowań staramy się sprostać oczekiwaniom środowiska, doskonalimy proces kształcenia i zwiększamy zakres oferty dla kandydatów. W bieżącym roku rozpoczynając działalność dwa nowe kierunki: język angielski - język biznesu oraz ochrona środowiska.

Spotkać się można niekiedy z opiniami, że kształcimy specjalistów, dla których brak jest miejsc pracy. Podobny zarzut można dziś postawić każdej Uczelni w Polsce.

Mocno dyskusyjny wydaje się być pogląd, że zakres kształcenia winien odpowiadać liczbie przewidywanych miejsc pracy. Magister pedagogiki, filologii polskiej, fizyki, chemii czy innych kierunków i specjalności może i potrafi wykorzystać swą wiedzę w różnych dziedzinach przyszłej pracy zawodowej, także przy prowadzeniu własnego biznesu. Człowiek wykształcony posiada większe aspiracje i wymagania, wyższy standard życiowy i tylko taki może być partnerem w procesie dochodzenia do standardów europejskich. W świadomości społeczeństwa, szczególnie ludzi młodych zaczyna dominować przeświadczenie, iż wykształcenie jest najbardziej opłacalną inwestycją.

(...)

Wyrażam głęboką nadzieję, a nawet pewność, że wspólnym zbiorowym wysiłkiem pracowników naukowych, administracyjnych, technicznych, związków zawodowych, studentów, a więc całej społeczności WSP, przy życzliwości naszych sprzymierzeńców i przyjaciół spoza Uczelni zrealizujemy zadania stojące przed nami w nowym roku akademickim.

Wśród wielu z nich na plan pierwszy postawiliśmy:

1. Konsekwentne dążenie do uzyskania akademickości Uczelni.
2. Dbłość o osiąganie jak najwyższego stopnia poziomu jakości kształcenia.
3. Podniesienie sprawności organizacyjnej i jakości zarządzania.

Obszerne sprawozdanie przedstawiła Prorektor ds. Nauczania i Wychowania dr Grażyna Pietruszewska-

Kobiela. Z Jej wypowiedzi zacytujemy słowa dotyczące obszaru Jej ustawowych kompetencji:

Jak zwykle, wychowankowie domów dziecka i studenci będący sierotami otrzymywali bezpłatne obiady i bezpłatne zakwaterowanie. Sprawność udzielania pomocy i finansowego wsparcia możliwa była dzięki rzetelnej pomocy ze strony samorządu studenckiego. Miniony rok uświadomił, że wiele spraw zależy od stanowiska akademickiej młodzieży. Także



pozyskanie budynku, w którym się znajdujemy, przypomnielo wszystkim, że przed wielu laty to właśnie młodzież akademicka okupowała ten obiekt, manifestując w ten sposób swą siłę i niezależność.



Przemówili też Dostojni Goście. Jako pierwszy głos zabrał Wojewoda Częstochowski mgr Cezary Marek Graj.

Jest dla mnie wielką przyjemnością, że po raz kolejny mogę uczestniczyć w rozpoczynającym się roku akademickim w Waszej Uczelni. Cieszę się, że to słowo "Waszej Uczelni" ma dzisiaj szczególną wymowę. Nie tylko "Wasza Uczelnia", ale Wasze mury tej Uczelni. Po raz pierwszy, jakże wymowna to chwila, mam przyjemność być razem z Wami. Ale stało się; to już historia; trzeba żyć dniem dzisiejszym. Wspaniałe są plany, o których mówił dzisiaj Jego Magnificencja Rektor Waszej Uczelni, mówiąc o planach powołania do życia Uniwersytetu w Częstochowie (...)

Pani Prezydent Halina Rozpondek powiedziała między innymi:

Chcę podkreślić, że ideę Uniwersytetu gorąco popierają Władze Miasta i ja osobiście; i te deklaracje, które były złożone w grudniu ubiegłego roku podtrzymuję.

Przewodniczący Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego mgr Henryk Przech składając okolicznościowe życzenia powiedział także:

Jest mi bardzo miło, że mogę na dzisiejszej uroczystości reprezentować Sejmik Samorządowy Województwa Częstochowskiego jako reprezentację wojewódz-

dowych, popularyzacji wiedzy o samorządzie terytorialnym, o działalności, co wyraża się we wspólnym organizowaniu konkursu z zakresu wiedzy samorządowej dla uczniów szkół średnich i uczniów szkół podstawowych. Ta wysoka nagroda, jaka spotyka laureatów, a więc indeks, możliwość otrzymania indeksu, wstępu na okre-



ślone kierunki Wyższej Szkoły Pedagogicznej, jak gdyby najwięcej nadaje atrakcyjności temu wspólnie organizowanemu konkursowi.

Do wielu życzeń, które wpłynęły na ręce JM Rektora, dołączył publicznie Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy p. Sławomir Gliński.

Wypowiedź Przewodniczącej Samorządu Studenckiego Doroty Konieczny JM Rektor zapowiedział jako najbardziej oczekiwany głos wśród widzów, rekrutującej się głównie z młodzieży akademickiej.

Dorota Konieczny przemówiła już po raz drugi na uroczystości inauguracyjnej jako Przewodnicząca Samorządu Studenckiego. Bogatsza w doświadczenia, które przyniósł jej rok pełnienia tej funkcji, zwróciła się w swoim wystąpieniu do studentów, którzy w tym dniu rozpoczęli długą drogę po indeks.



ką samorządów wszystkich gmin w naszym województwie (...). Chciałbym przy tej okazji, korzystając z tej uroczystej chwili, serdecznie podziękować Panu Rektorowi i Senatowi za współdziałanie z Sejmikiem Samorządowym w zakresie propagowania idei samorzą-

Inaugurujemy kolejny już rok akademicki. Jednak dla większości z Was, większości studentów jest to pierwsza tego typu uroczystość. Już po raz drugi zastanawiam się, co właściwie Wam powiedzieć, przed czym przestrzec, co sugerować, do



czego namówić. Lista tych przestróg i sugestii była by bardzo długa, w związku z tym poprzestaną na tych, które wydają mi się najistotniejsze.

Chciałabym, wystrzegając się frazesów i banalów, przestrzec Was przed obawami dotyczącymi podejmowania decyzji. Te obawy prowadzą często do braku decyzji, a co za tym idzie braku poczucia odpowiedzialności za to wszystko co nas otacza, za Uczelnię, za siebie. Chcę przestrzec przed pójściem na łatwiznę i przed wszystkim, co spowoduje, że za kilka lat, oceniając pięć lat studiów, stwierdzicie, że był to czas zmarnowany. Tyle w części dotyczącej przestróg. Teraz namowy, sugestie.

Chciałabym skoncentrować się na tym, żeby namówić Was do pracy w Samorządzie Studenckim, bo myślę, że ta praca jest akurat tutaj na WSP, dosyć owocna; taką mam przynajmniej nadzieję. Poza tym słyszałam, że o wielkości sfera świadczy umiejętność wyszukiwania następców. Ja nie chcę być wielką, chociaż i taka myśl przemknęła mi przez głowę, ale chciałabym być skuteczna i namówić Was do tego, byście zasilili nasze szeregi. Namawiam wszystkich ambitnych, którzy być może chcieliby się odnaleźć w czymś innym - oprócz nauki, studiowania - do przyścia na spotkanie Samorządu (...)

Życzę Wam wszystkiego najlepszego, satysfakcji przede wszystkim z tego, co będziecie tutaj robić.

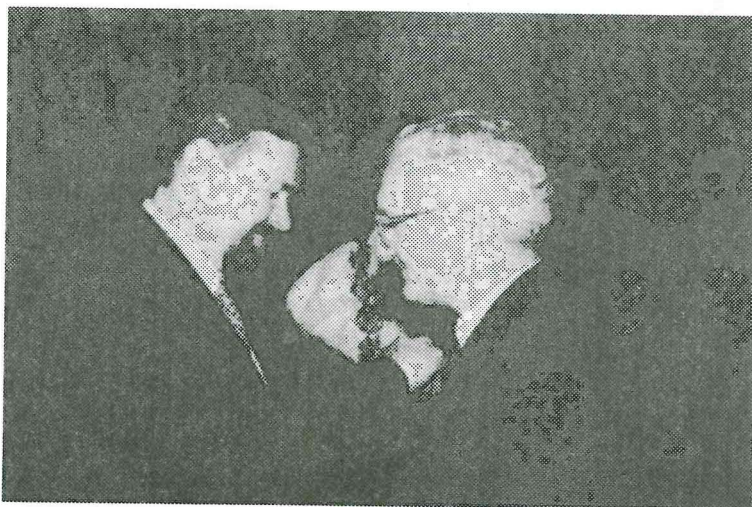
Dalszą relację z przebiegu uroczystości podamy w krótkich opisach prezentowanych fotografii - ilustracji tego ważnego wydarzenia, które rejestrował

obiektywem mgr Dariusz Pleśniak z Instytutu Plastyki, a dla zapisków archiwalnych utrwalił - i udostępnił Redakcji - na kamerze video mgr Tadeusz Jasiński z Instytutu Fizyki.

Sześciu pracowników naszej Uczelni wyróżnionych zostało odznaczeniami państwowymi. Prezydent RP przyznał:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski dr Marii Juszczyk; Srebrny Krzyż Zasługi dr Barbarze Bachowskiej, dr Teresie Zujewskiej i adj. Tadeuszowi Lachowi; Brązowy Krzyż Zasługi dr Joannie Rodziewicz-Gruhn i mgr Janinie Staszczuk.

Minister Edukacji Narodowej przyznał Medal Komisji Narodowej



prof. dr. hab. Bogdanowi Snochowi, a odznaką honorową "Zasłużony dla Województwa Częstochowskiego" wyróżniony został mgr Wacław Baczyński.

Fot. Dariusz Pleśniak



Studentka Wydziału Pedagogicznego Iwona Kurek otrzymała dyplom stypendysty Ministra Edukacji Narodowej.

Po uroczystej immatrykulacji JM Rektor ogłosił otwarcie nowego roku akademickiego. Jak każę obyczaj trzeba było wysłuchać wykładu inauguracyjnego. Tym razem w roli wykładowcy wystąpił dr Kajetan Wojsyk, który, z sobie charakterystyczną pasją dla komputerów, mówił na temat: "Społeczeństwo informacyjne - obawy - nadzieje".



Dla Czytelników, którzy nie mieli sposobności wysłuchać wykładu dra K. Wojsyka, zamieszczamy Jego obszerną wypowiedź - zapowiadaną w poprzednim numerze - na temat stanu komputeryzacji Uczelni.

Przy dźwiękach pieśni "Gaudeamus igitur" Dostojny Senat opuścił widownię.



Panie z Działu Nauczania, odpowiedzialne za organizację tegorocznej inauguracji, za kulisami w napięciu czekały na finał uroczystości, a p. Ala Tomaszewicz, Kierowniczka Stołówki, z p. Tomkiem Bisiem, znani wszystkim bywalcom naszej jadalni, oczekiwali na gości spotkania poinauguracyjnego przy pięknie i barwnie nakrytym stole. Prezentując Ich zdjęcia obok głównych bohaterów uroczystości, chcemy podkreślić trud wielu osób, który zaowocował sprawnym przebiegiem naszego święta, bacznie obserwowanego przez lokalne media.



Fot. A. Pietrzyk



Fot. E. Długolecka

Fot. A. Pietrzyk

Z okazji rozpoczęcia roku akademickiego na ręce JM Rektora wpłynęły liczne gratulacje i życzenia dla całej społeczności akademickiej. Listy i telegramy nadesłali: Prezes Rady Ministrów Włodzisław Cimoszewicz, Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych prof. dr hab. Aleksander Łuczak, Wiceminister Edukacji Narodowej Kazimierz Dera, Wojewoda Kaliski Eugeniusz Malecki, Wojewoda Piotrkowski Stanisław Witaszczyk, Rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Sławomir Niciejka, Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus, Rektor Uniwer-

sytetu Koblenz-Landau prof. dr Hermann Saterdag, Rektor Politechniki Śląskiej prof. dr hab. Bolesław Pochopiń, Rektor Uniwersytetu Karola w Pradze prof. dr Karel Maly, Rektor Uniwersytetu w Usti n. Łabą prof. dr Vlastimir Novobilsky, Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie prof. dr hab. Andrzej Staniszewski, Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy prof. dr hab. Józef Banaszak, Rektor Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach prof. dr hab. Lesław Szczerba, Rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku prof. dr hab. Zbigniew Bogucki.

5 października, w cyklicznym regionalnym programie telewizyjnym, mieliśmy sposobność oglądać nie tylko migawki z uroczystości, ale i usłyszeć wypowiedź JM Rektora do widzów programu "Z krukiem w herbie". Odtworzymy fragment Jego wypowiedzi.

Reprezentuję stanowisko, że bez względu na to, kiedy? - czy za kilka, czy za kilkanaście lat - Częstochowa Uniwersytet mieć powinna. Chociażby dlatego, że zapewnia on poziom akademicki. W tej chwili powstaje bardzo dużo uczelni wyższych, które nie mają i nie będą mieć jeszcze przez bardzo długie lata statusu uczelni akademickiej. Może zatem dojść do sytuacji, że w przyszłości Częstochowa może mieć kilka lub nawet kilkanaście szkół wyższych, ale oznaczać to będzie, że są one o jeden szczebel wyższe od szkoły średniej. A nie będzie Uczelni o statusie akademickim. Dlatego też, według mnie, co zdolniejsza, ambitniejsza młodzież, będzie szukała swego miejsca na studiach właśnie w uczelniach typu akademickiego.

Wszystkim, którym idea utworzenia Uniwersytetu w Częstochowie leży na sercu, niech za wskazówkę w nadchodzącym roku akademickim służą słowa Winstona Churchilla:

Nic nie pomoże mówienie: "Robimy wszystko, co w naszej mocy". Musicie zrobić to, co konieczne.

Z PRAC SENATU

Na posiedzeniu Senatu w dniu 24 września członkowie Senatu przyjęli jednomyślnie sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni w roku akademickim 1996/97.

Senat zaakceptował zaproponowaną tematykę posiedzeń najwyższego organu kolegialnego w Uczelni w roku akademickim 1997/98.

październik	Wydawnictwo WSP - podsumowanie działalności, perspektywy rozwoju. Korekta planu rzeczowo-finansowego na 1997 rok.
listopad	Współpraca WSP z zagranicą. Analiza i wnioski.
grudzień	Baza lokalowa WSP - stan, potrzeby, możliwości.
styczeń	Działalność studenckich organizacji młodzieżowych na WSP. Problemy środowiska pracowniczego WSP.
luty	Kierunki reformy w szkolnictwie podstawowym i średnim. Współpraca WSP z placówkami oświatowymi.
marzec	Perspektywy rozwoju Wydziału Pedagogicznego.
kwiecień	Perspektywy rozwoju Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego.
maj	Analiza rozwoju naukowego pracowników Uczelni.
czerwiec	Przygotowania do roku akademickiego 1998/1999.
wrzesień	Sprawozdanie Rektora z działalności Uczelni w roku akademickim 1997/1998.

Senatorowie poparli wnioski o mianowanie na stanowiska profesorów nadzwyczajnych:

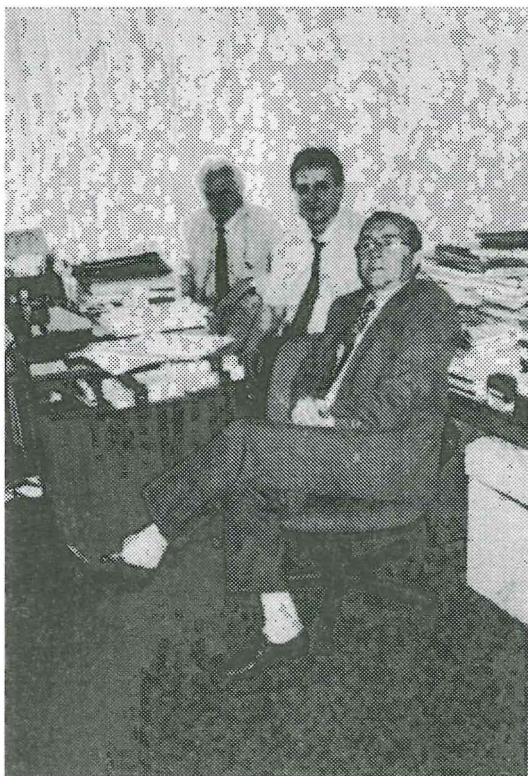
prof. Karola Z. Kalemby w Instytucie Muzyki;

prof. Aleksieja Arkadiewicza Romanowa w Instytucie Filologii Obcych;

dr hab. Jolanty Wilsz w Zakładzie Wychowania Technicznego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dzień Komisji Edukacji Narodowej, 14 października 1997 roku, nie był dniem radosnego święta dla pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Na kilka chwil przed podjęciem zajęć dydaktycznych zmarł nieoczekiwanie w murach Uczelni **prof. dr hab. Józef Borgosz** (ur. 23.X.1928 r.). Z Uczelnią związany był od 1 października 1992 roku, ale pracy pedagogicznej poświęcił ponad czterdzieści lat życia. W latach 1957-1991 był pracownikiem naukowo-dydaktycznym Wojskowej Akademii Politycznej, gdzie podjął pracę po ukończeniu Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego i uzyskaniu stopnia magistra filozofii. Przeszedł drogę od stanowiska asystenta do profesora nadzwyczajnego. Doktorat z filozofii - na podstawie pracy "Tomistyczna filozofia historii Jacques'a" uzyskał również na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego w r. 1964, natomiast stopień doktora habilitowanego z historii filozofii współczesnej na podstawie pracy "Herbert Marcuse i filozofia trzeciej siły" - w r. 1972. Rada Państwa uchwałą z dnia 9 marca 1978 r. nadała dr. hab. Józefowi Borgoszowi tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych. W latach 1978 - 1991 pełnił funkcję kierownika Katedry Filozofii Wojskowej Akademii Politycznej.



Był członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, zastępcą redaktora naczelnego "Studiów Filozoficznych", zastępcą redaktora naczelnego "Dialogue and Humanism", był członkiem "International Society For Universalism". W związku z rozwiązaniem Akademii Wojskowej został przeniesiony na wcześniejszą emeryturę i wtedy związał się z Wydziałem Pedagogicznym naszej Uczelni.

Prof. dr hab. Józef Borgosz był pedagogiem lubianym i cenionym przez studentów Wydziału Pedagogicznego. Aktywnie uczestniczył w pracach wielu Komisji - Rektorskich i Senackich Jego prace badawcze wiele wniosły do dorobku nauki polskiej. Nieoczekiwana śmierć oderwała Go od obowiązków służbowych, zamierzeń osobistych, nie dała Mu sposobności cieszenia się zasłużonym odpoczynkiem po wieloletniej pracy. Żegnamy Go z głębokim żalem.

Fot. ze zbiorów Stanisława Podobińskiego -
Na ostatnim planie: prof. dr hab. J. Borgosz
w pokoju redakcji Wydawnictwa WSP.

WAŻNE SPOTKANIA

Już po raz drugi w trakcie swojej kadencji spotkał się JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed z grupą profesorów, by uroczyście wręczyć Im nominacje profesorskie. 15 października 1997 roku podejmował symboliczną lampką szampana trzynastu współpracowników, którzy z dniem 1 października otrzymali nominacje na stanowiska profesorów zwyczajnych, profesorów nadzwyczajnych na stałe, na czas nie określony, na pięć lat - jak to różnicuje Ustawa o szkolnictwie wyższym.

Nominacje na stanowiska profesorów zwyczajnych otrzymali:

prof. dr hab. Henryk Dominiczak (Instytut Filozoficzno-Historyczny),
prof. dr hab. Michał Małachowski (Instytut Fizyki),
prof. dr hab. Bartłomiej Szyndler (Instytut Filozoficzno-Historyczny),

Nominacje na stanowiska profesorów nadzwyczajnych otrzymali:

prof. dr hab. Larysa Głazerina (Zakład Kultury Fizycznej),
prof. Karol Z. Kalemba (Instytut Muzyki),
prof. dr hab. Tadeusz Panecki (Instytut Filozoficzno-



Historyczny),
prof. dr hab. Włodzimierz Sawicki (Instytut Fizyki),
dr hab. Maria Konieczna-Michalska (Instytut Pedagogiki Społecznej),
adj. II° Ryszard Osadczy (Instytut Plastyki)
dr hab. Paweł Plusa (Instytut Filologii Obcych),
dr hab. Andrzej Ślęzak (Instytut Fizyki),
dr hab. Jan Walczak (Instytut Filozoficzno-Historyczny),
dr hab. Jolanta Wilsz (Zakład Wychowania Technicznego).

Kameralne spotkanie było dla Rektora okazją do złożenia gratulacji z powodu awansów, podziękowań tym Profesorom, którzy zechcieli porzucić swoje ośrodki akademickie i tym samym pomóc Rektorowi w Jego konsekwentnym dążeniu do uzyskania akademickości Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Wszystkim zaś dało okazję (niekiedy pierwszą sposobność) do bliższego, nieoficjalnego poznania Kolegów Profesorów.

W tym samym dniu JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed spotkał się z młodszą grupą nauczycieli akademickich - adiunktami, którzy w minionym roku akademickim uzyskali stopnie naukowe. W spotkaniu uczestniczyli:

adj. Beata Bebel-Karankiewicz - Instytut Plastyki,
dr Leszek Będkowski - Instytut Filologii Polskiej,
dr Beata Białek - Instytut Fizyki,
adj. Mieczysław Hłond - Instytut Muzyki,
adj. Magdalena Snarska - Instytut Plastyki,
dr Aleksandra Skowrońska - Zakład Wczesnej Edukacji Dziecka,
adj. Krystyna Sz wajkowska - Instytut Plastyki,
dr Elżbieta Sz wed - Instytut Muzyki,
adj. Katarzyna Winczek - Instytut Plastyki.

I to spotkanie było okazją do gratulacji, życzeń dalszych awansów naukowych i osobistych zamieżeń, pamiątkowych fotografii oraz zbliżenia ludzi.



Fot. A. Pietrzyk

Na marginesie, JM Rektorowi szczególnie miło było poznać Panią Adiunkt, która nosi takie samo - jak On - nazwisko. Żartobliwie kategoryczne zaproszenie Jej do sąsiedztwa przy stole wprowadziło sympatyczny, nieoficjalny nastrój, w jakim upłynęło całe spotkanie.

Terminarz nieoficjalnych spotkań w dniu 15 października miał JM Rektor wyjątkowo napięty, ale pragnął wszystkie miłe okazje spotkania z pracownikami połączyć z Dniem Komisji Edukacji Narodowej. O kolejnych spotkaniach - tym razem z nagrodzonymi nagrodą JM Rektora pracownikami i studentami - przeczytacie Państwo w rozdziale "Odnieśli sukces".

W stałym bloku "Ważne spotkania" pozwalamy sobie zamieścić dziś informację o piątym już spotkaniu Redaktorów Gazet Akademickich. Z inicjatywy redaktora gazety Uniwersytetu Gdańskiego p. Tadeusza Zaleskiego co roku przedstawiciele redakcji akademickich spotykają się w innym ośrodku. Po Gdańsku, Toruniu, Wrocławiu, Lublinie przyszła kolej na Opole, które nie zrezygnowało z wcześniejszych deklaracji mimo tragedii, jakiej doznało miasto. Mówiąc dokładnie, organizatorką spotkania była Pani Krystyna Duda, redagująca "Wiadomości Uczelniane" - pismo Politechniki Opolskiej. Mimo, że trudu organizacyjnego podjęła się samodzielnie, dała uczestnikom spotkania sposobność do spotkania się z rektorami wszystkich trzech opolskich Uczelni. Ponadto 47 osób, przedstawiciele 30 redakcji gazet akademickich z całej Polski (a nie był to pełny skład przedstawicieli tej grupy), przy niesprzyjającej pogodzie pośpiesznie zwiedziło Opole, zameczek w Rogowie Opolskim (w którym znalazł swą siedzibę Oddział Biblioteki Wojewódzkiej ze wspaniałymi zbiorami starodruków, po którym oprowadzała urzekając imponującą wiedzą kustosz Biblioteki), spotkało się z Władzami Uczelni Opola i reprezentacją miejskiego samorządu. Pamiątkowe zdjęcie, prezentowane na następnej stronie, wykonane zostało właśnie na tle Miejskiego Ratusza i w trakcie spotkania w jego murach.

Redaktorzy spotkali się również ze znanym popularyzatorem nauki w mediach, autorem telewizyjnego programu "Nobel dla Polaka", Wiktorem Niedzickim.

Próbował on w interesującym wykładzie podzielić się radami z gronem redaktorów, jak winni podejść do Ich roli popularyzatorów nauki. Nota bene, o promocję badań naukowych, realizowanych w poszczególnych Uczelniach prosili również Koledzy Redaktorzy "Forum Akademickiego". Oczekują od redakcji pism akademickich



z całej Polski szybkiego (poprzez łącza Internetu lub faxu) kontaktu w sprawach konferencji naukowych organizowanych przez pracowników Uczelni, prowadzonych badań etc. Bez pomocy Państwa, Pracowników Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Redakcja nie jest w stanie spełnić prośby Kolegów z jedyne go pisma, którego ogólnopolski zasięg jest gwarantowany. A przecież mamy się czym pochwalić.

Spotkaniu Redaktorów organizatorzy nadali wysoką rangę i oprawę. Poczta Polska wydała okolicznościowe kartki z pamiątkowym nadrukiem, spotkaniom towarzyszyła lokalna telewizja i reporterzy prasowi. W trakcie spotkania, 10 września "Nowa Trybuna Opolska" prezentowała wywiad z organizatorką spotkania p. Krystyną Dudą z Politechniki Opolskiej. Oto jego fragment:

Te spotkania mają przede wszystkim służyć promocji regionu i miasta jako ośrodka akademickiego, ale we własnym gronie będziemy też rozmawiać o naszych problemach. Choćby o tym, na ile możemy być samodzielni w tym swoim pisaniu o sprawach uczelni, których rektorzy są przecież naszymi przełożonymi, naszymi wydawcami.

W trakcie spotkań z Rektorami Politechniki Opolskiej i Uniwersytetu Opolskiego nieunikniony był temat powodzi, która dotknęła zarówno ośrodki akademickie, jak i pracowników Uczelni, zamieszkujących zalane dzielnice. Rektorzy prosili o przekazanie podzię-

kowań Władzom tych ośrodków akademickich w kraju, które ze swoich kont przekazały środki na pomoc dla poszkodowanych. Dr Dariusz Rott z Uniwersytetu



Śląskiego przedstawił inicjatywę swego ośrodka, który podniósł cenę lokalnej gazety o symboliczną złotówkę z przeznaczeniem na konto Bibliotek Uniwersyteckich, które ucierpiały w czasie powodzi. Agitował, by inne redakcje poszły za tym przykładem. Nasze pismo jest rozpowszechniane bezpłatnie, więc nie możemy tym sposobem zgromadzić środków, solidaryzując się z opolskimi uczelniami, ich pracownikami i studentami. Jak dotąd jedyną formą pomocy, którą mogła nasza Uczelnia zaoferować, to - za zgodą Rady Bibliotecznej - zmiana regulaminu, na mocy którego pracownicy i studenci poszkodowanych Bibliotek mogą ko-

rzystać z naszego księgozbioru. Liczymy na solidarną pomoc naszych Czytelników i propozycje inicjatyw, które moglibyśmy wspólnie podjąć na rzecz poszkodowanych ośrodków akademickich Opola.

Dla Wydawców, koncentrujących się na upowszechnianiu prac naukowych, ważnym spotkaniem były "Poznańskie Dni Książki Naukowej". Impreza targowa odbyła się w dniach 8-11.10.1997 r. pod patronatem JM Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. dra hab. Stefana Jurgi, a dotowana była przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wydano okolicznościowy katalog, w którym organizatorzy przedstawiali każde z trzydziestu pięciu Wydawnictw, które uczestniczyło w Targach. O naszym Wydawnictwie szeroki krąg odbiorców mógł przeczytać:

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie jest jednostką uczelnianą, funkcjonującą już prawie dwadzieścia lat, jednak zdynamizowanie działalności edytorskiej nastąpiło w nim w latach dziewięćdziesiątych. Prace wydawnictwa - corocznie kilkadziesiąt książek o charakterze monograficznym, dydaktycznym oraz publikacje pokonferencyjne (zbiorowe), w ilości ponad pięćset arkuszy wydawniczych - są dobrą rekomendacją Uczelni, obchodzącej niedawno ćwierćwiecze istnienia. (...)

Jak w większości wydawnictw, i w Wydawnictwie WSP w Częstochowie, zachowuje się szczególną dbałość o odpowiedni poziom merytoryczny, językowy i edytorski publikowanych prac.

Redaktor Naczelny mgr Stanisław Podobiński (widoczny na zdjęciu) wrócił z Targów szczególnie ukontentowany zainteresowaniem, jakim cieszyło się nasze stoisko.



Fot. ze zbiorów S. Podobińskiego

ODNIEŚLI SUKCES

Jednym ze sposobów na sukces jest: "W pracy dawaj z siebie wszystko!" Dobrze też, gdy przełożony wie, że za najwyższą jakość warto płacić. W myśl tych też 15. października 1997 roku spotkali się zasłużeni dla Uczelni pracownicy z JM Rektorem prof. dr hab. Ryszardem Szwedem. Wręczono Im tylko dyplomy, ale i gratyfikacje finansowe za sukcesy na różnych płaszczyznach.

Oto lista osób - nauczycieli akademickich, którym zostały przyznane nagrody JM Rektora za rok 1996:

Nagrody indywidualne I stopnia

1. dr Sylwia Badora
2. dr Danuta Marzec
3. dr hab. Irena Jokiel

Nagrody indywidualne II stopnia

1. adj.hab. Grzegorz Banaszkiwicz
2. dr Teresa Biegańska
3. mgr Grzegorz Biegas
4. mgr Marzena Bogus
5. prof.dr hab. Marek Cetwiński
6. adj. Andrzej Desperak

7. prof. dr hab. Stefan Folaron
8. prof. dr hab. Marian Głowacki
9. prof. dr hab. Jacek Kasperczyk
10. prof. dr hab. Iwan Kityk
11. dr Anna Kozłowska
12. dr Bronisława Kulka
13. dr Wojciech Lenkow
14. dr Arkadiusz Mandowski
15. prof. Regina Michalak
16. dr Grażyna Mendecka
17. dr Barbara Morzyk
18. dr Elżbieta Napora
19. dr Waldemar Palus
20. dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela
21. mgr Wiesław Pięta
22. dr Zbigniew Przybyła
23. dr Aleksandra Siedlaczek
24. dr Krystyna Socha-Kołodziej
25. mgr Tadeusz Spyra
26. mgr Janina Staszczuk
27. adj. Gabriela Szendzielorz
28. dr Bronisław Szubelak
29. prof. dr hab. Wanda Śliwa
30. prof. dr hab. Józef Świątek
31. prof. dr hab. Damian Tomczyk
32. prof. dr hab. Jan Walczak
33. dr Leszek Wieluński
34. dr Kajetan Wojsyk

Nagroda zespołowa II stopnia

1. prof. dr hab. Janusz Berdowski
2. dr Barbara Herman
3. dr Irena Kotuła
4. dr Jacek Kozioł
5. dr Bernard Marciniak
6. prof. dr hab. Janusz Milewski



Nagroda zespołowa II stopnia

1. mgr Wanda Cichoń
2. mgr Jarosław Grzybowski
3. mgr Zofia Jarzyn
4. mgr Jadwiga Mleczak

Pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi odebrali również wyróżnienia za ich wkład pracy w sprawne funkcjonowanie Uczelni.

Nagroda I stopnia

1. p. Grażyna Bartosik
2. mgr Beata Bujak Skowrońska
3. mgr Bożena Działńska
4. mgr Anna Drózd-Ginglas
5. p. Anna Głowacka
6. mgr Aleksander Gogulski
7. mgr Stanisława Jaworska
8. mgr inż. Gabriela Kieloch
9. mgr Stanisław Kulej
10. mgr Elżbieta Merczyńska
11. mgr Anna Pietrzyk
12. p. Jolanta-Ewa Płomińska
13. p. Alina Raszewska
14. mgr Iwona Sterczewska
15. p. Tadeusz Stolarczyk

Nagroda II stopnia

1. mgr Krystyna Bleszyńska
2. p. Tomasz Biś
3. mgr inż. Piotr Borkowski
4. p. Elżbieta Ciulęba



5. mgr Alina Danecka
6. mgr Janina Filipecka
7. mgr Tomasz Gap
8. mgr Grażyna Halkiewicz
9. mgr Ewa Jabłońska
10. p. Jadwiga Jakubowska
11. Inż. Tadeusz Jasikowski
12. p. Renata Jodłowska
13. p. Andrzej Kaczyński
14. mgr inż. Jarosław Kaptcia
15. mgr Jarosław Krasowski

- | | |
|---------------------------------|---------------------------|
| 16. inż. January Krawczyk | 29. p. Tadeusz Pyda |
| 17. p. Jolanta Krzapa | 30. p. Danuta Słota |
| 18. p. Elżbieta Lara | 31. p. Jacenty Skoczylas |
| 19. mgr Renata Lenkow | 32. p. Maria Stanisławska |
| 20. p. Maria Leśniewska | 33. mgr Ewa Stępień |
| 21. mgr Anna Łągiewka | 34. p. Andrzej Stolarczyk |
| 22. mgr Lidia Łosiewicz | 35. p. Zofia Szmigiel |
| 23. mgr Barbara Mariańska-Zyzik | 36. mgr Małgorzata Szyrej |
| 24. p. Magdalena Matuszczyk | 37. p. Joanna Świdowska |
| 25. p. Irena Morawska | 38. p. Alicja Tomaszewicz |
| 26. mgr Katarzyna Nabiałek | 39. p. Wojciech Tomaszek |
| 27. p. Krystyna Olesińska | 40. p. Krystyna Tomżyńska |
| 28. p. Daria Pałecz | 41. p. Halina Wachelka |

W tym samym dniu spotkał się JM Rektor z wyróżnionymi studentami, o których pisaliśmy w poprzednim wydaniu. Przypomnijmy Ich nazwiska i zaprezentujemy zdjęcie z uroczystego spotkania.

Nagroda I stopnia:

1. Dorota Konieczny - V rok Filologia polska - za wyniki w nauce i działalność organizacyjną

Nagroda II stopnia:

1. Aleksandra Kowalska-Michalak - V rok Wychowanie plastyczne - za wyniki w nauce i działalność twórczą

Nagroda III stopnia:

1. Andrzej Kapica - V rok Historia - za działalność w kole naukowym
2. Michał Orman - V rok Historia - za działalność w kole naukowym



Dyplomy wyróżnienia za działalność na rzecz Uczelni i osiągnięte wyniki w nauce:

1. Jerzy Błaut - V rok Historia
2. Donata Krystosek - III rok Wychowanie muzyczne
3. Eliza Grajdek - V rok Wychowanie muzyczne
4. Katarzyna Kleszcz - V rok Wychowanie plastyczne
5. Agnieszka Pułka - V rok Wychowanie plastyczne
6. Renata Włoka - V rok Wychowanie plastyczne
7. Grażyna Jagielska - V rok Filologia polska
8. Ernie Tomżyński - V rok Pedagogika, specj. z wf
9. Piotr Kudlik - II rok Filologia polska
10. Małgorzata Wodara - III rok Filologia germańska

Dyplomy wyróżnienia za aktywną działalność w samorządzie studenckim:

1. Jacek Kalina - III rok Historia
2. Andrzej Hantz - III rok Fizyka
3. Marcin Głowacki - V rok Pedagogika, specj. pedagogika pracy
4. Dariusz Herman - V rok Wychowanie muzyczne

Atmosfera spotkań była podniosła. JM Rektor serdecznie dziękował uczestnikom spotkań za zaangażowany udział w życiu Uczelni; za tworzenie jej obrazu; za bogatą twórczość opatrzoną godłem Szkoły; zaangażowaną, codzienną, znojną pracę; za aktywność w rozwiązywaniu środowiskowych problemów, a przede wszystkim utożsamianie się z Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Częstochowie.

Wszystkim Wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszej aktywności.

Przyzwyczajaliśmy się nieco do informacji w lokalnej prasie o sukcesach naszych pracowników i studentów. Gdy jednak wylawiamy te sygnały z prasy ogólnopolskiej, jesteśmy radzi szczególnie.

Na 135 stronie pisma, które czytają zwłaszcza Panie, widzimy: "Konkurs OMO i Twojego Stylu dla młodych projektantów rozstrzygnięty!", "Kolory zdobyły Paryż", "Wiemy już, kto pojedzie do Paryża...", "Jury miało niełatwe zadanie. Przesłano nam kilka tysięcy prac, w tym wiele bardzo dobrych. Jednak najlepszą wybraliśmy jednomyślnie. To projekt Anny Zaleskiej z Częstochowy Spodobały się nam jej umiowanie prostej formy, wyczucie koloru i znajomość najnowszych tendencji mody."

Laureatką została nasza studentka III roku Wydziału Wychowania Artystycznego, która równolegle uczy się w kolegium mody na łódzkiej ASP.

Pani Ani, która kocha błękity - jak podaje redakcja pisma "Nasz Styl" - gratulujemy i życzymy zawsze błękitnego nieba nad Nią. Sylwester tuż, tuż (KZ NSZZ "Solidarność" już czyni przygotowania do noworocznego balu), wiadomość nasza ułatwi więc może Paniom rozwiązanie problemu sylwestrowej sukni. Jeśli wybrać się na bal w murach WSP, to tylko w błękitach!

NAUKA

Co słysząc w świecie akustyki? - wypowiedź prof. dra hab. Rościława Pazuchina specjalnie dla naszego Biuletynu

Akustycy tworzą bardzo zwartą i zorganizowaną wspólnotę naukową, która rokrocznie organizuje "Otwarte Seminarium z Akustyki" i dodatkowo "Zimowe Szkoły". Jest to ewenement dla nieco poróżnionej nauki polskiej, tym bardziej, że liczne odmiany akustyki ogromnie różnią się między sobą problematyką.

15-18 września odbyło się już XLIV Seminarium w Jastrzębiej Górze, które połączyło 180 uczestników, wśród nich 15 obcokrajowców na czele z Przewodniczącym Europejskiego Stowarzyszenia Akustyków, prof. Jensem Blauertem (Niemcy). Wysłuchaliśmy 103 referatów na posiedzeniach plenarnych i sekcyjnych (akustyka techniczna, psychoakustyka, akustyka molekularna, fotoakustyka itd.). Wydano dwa tomy tekstów referatów.

Delegację Naszej Uczelni mieliśmy tworzyć razem z Prorektorem ds. Nauki, prof. drem hab. Januszem Berdowskim, który niestety w ostatniej chwili musiał zrezygnować z udziału. Reprezentowałem więc samodzielnie WSP (zupelnie na własny koszt - by

uniknąć oskarżeń, że "za dużo podróżuję), głównie na posiedzeniach fono-, psycho- muzycznej akustyki. Wygłosiłem też komunikat proponujący metodykę badań, alternatywną do obecnie stosowanej w fonoakustyce.

Byłem zaskoczony rzeczową i życzliwą atmosferą dyskusji, ostrej lecz bez animozji, zupełnie nie podobnej do dyskusji humanistów. W wyniku tych dyskusji powstały projekty wspólnych badań i wymiany informacji.

Jak dotąd WSPCz była reprezentowana na mapie tylko w dziedzinie fotoakustyki (Prof. Berdowski). Można stwierdzić teraz, że również obecność Naszej Szkoły zaznaczyła się w akustyce mowy. Mamy więc dobre szanse na stworzenie jednostki akustycznej z odpowiednim laboratorium (które mogłoby też być wykorzystane dla potrzeb nauki języków itd.).

Prof. dr hab. Rościława Pazuchin

Prof. dr hab. Rościława Pazuchin, zatrudniony w Instytucie Filologii Obcych, delegowany został na kongres do Paryża, o którym zechciał napisać informację dla naszych Czytelników

Międzynarodowe kongresy lingwistów odbywają się od roku 1948 regularnie (przeciętnie raz na trzy lata). Były zawsze spotkaniami na najwyższym szczeblu czołowych językoznawców świata, gdzie można było bezpośrednio zapoznać się z aktualnymi prądami, szkołami, doktrynami oraz z ich wybitnymi reprezentantami. Pod tym względem XVI Kongres (Paryż, 20-25 lipca) znacznie się różni od poprzednich zgromadzeń.

Prawdopodobnie francuscy organizatorzy wykorzystali okazję dla wyłącznego wyekspozowania roli francuskiej nauki w świecie. Kongres został zwołany w tydzień po Dniu Niepodległości i stanowił jakby dalszy ciąg uroczystości. Zaproszono (dane wstępne) około 1000 naukowców prawie ze 130 krajów; ogłoszono ok. 700 referatów na posiedzeniach plenarnych i w 21 sekcjach. Obrady odbywały się w ogromnym Pałacu Kongresowym, częściowo znajdującym się w trakcie budowy.

Zadbane, by dwie przodujące nacje "lingwistyczne" (Amerykanie i Niemcy) przysłały jak najmniej liczne delegacje. Z drugiej strony, na Kongresie dominowała metodologia **strukturalna**, odmiana której - lingwistyczny "funkcjonalizm" - stanowi oficjalną doktrynę Szkoły Paryskiej, na czele z A. Martinetem. W związku z tym, z udziału w Kongresie zrezygnowało dużo poważnych naukowców starszej generacji.

Jako skutek, na posiedzeniach górowała beztroska młodzież z Brazylii, Rosji, Hiszpanii itd., która sformowała się pod wpływem popularnych idei tzw. "postmodernizmu". Dbali przede wszystkim o efektywność swych wypowiedzi, nie zastanawiając się zbyt o ich realnym sensie. (W ten sposób uniknięto dyskusji o obecnym kryzysie "funkcjonalizmu"). Mój komunikat, który - o ile mi wiadomo - był jedyny, proponujący zastąpienie strukturalnej metodologii inną, został praktycznie zignorowany.

Charakterystyczną cechą "postmodernistów" jest pełna nieświadomość poprzedników. Wysłuchaliśmy dużo "śmiałych" propozycji rozwiązania problemów, już od dawna rozstrzygniętych, albo też wyeliminowanych. Zwykle wstrzymywałem się od dyskusji, jednak w dwóch wypadkach nie wytrzymałem.

Czterech sprytnych młodzieńców z Grenoble zaproponowało zastosowanie "akustycznej teorii samogłoski" do "obliczenia" przyszłego rozwoju wokalizmu wszystkich (!) języków świata. Zwróciłem uwagę prelegentowi, że wiarygodnej akustycznej teorii samogłoski stworzyć jak dotąd nie udało się. Zdumienie prelegenta było tak szczere i spontaniczne, że wywołało salwy wesołego śmiechu na sali.

Przewodniczący potężnej delegacji z wielką stanowczością zaproponował zaskakująco absurdalną koncepcję rozwoju języka. Szanowny prelegent wychodził z błędnego zrozumienia terminu "ekologiczny", który w ewolucyjnej fizjologii mózgu ma inny sens, niż w publicystyce. Ku naszemu ogólnemu zażenowaniu, wyjaśniło się podczas dyskusji, że uczestnicy plenarnego posiedzenia nawet nie zauważyli (!) bezsensowności wysłuchanego przez nich referatu.



XVI^e Congrès International des Linguistes

Paris, 20-25 juillet 1997

Pobyty na XVI Kongresie Lingwistów, aczkolwiek uciążliwy i wyczerpujący, dostarczył pożyteczne doświadczenia. Nie zbliżyliśmy się narazie istotnie do zrozumienia tajemniczej natury języka i wciąż potrzebujemy nowych **eksperymentalnych** danych o komunikacji mówionej (zamiast "udoskonalonych" abstrakcyjnych

schematów). Zawiązały się też wstępne kontakty między naukowcami i instytucjami, których obecna sytuacja w lingwistyce teoretycznej szczerze niepokoi.

Prof. dr hab. Rościsław Pazuchin

W dniach 25-27 września 1997 roku w sali konferencyjnej Ośrodka Promocji Kultury w Częstochowie (ul. Dąbrowskiego 1) odbyło się ogólnopolskie Sympozjum Dydaktyki Fotografii, w którym zaplanowano udział gości zagranicznych.

W sympozjum wzięło udział 28 osób, reprezentując takie ośrodki akademickie i dydaktyczne, jak: Warszawa, Gdańsk, Gdynia, Szczecin, Poznań, Łódź, Katowice, Wrocław, Lublin, Kraków, Częstochowa i Nowy Jork. Nie dopisali dwaj profesorowie filozofii ze Lwowa, którzy zapowiadali referaty z rozważaniami o sytuacji postmodernistycznej w sztuce i fotografii. Jeden z nich doślał jednak dyskietkę z referatem, co wzbogaci materiał sprawozdawczy Sympozjum drukowany w Pracach Naukowych, seria Wychowanie Artystyczne.

Wygłoszono 14 referatów, 7 komunikatów i zreferowano zamierzenia wydawnicze częstochowskiego Centrum Fotografii Cyfrowej dotyczące tematyki fotograficznej. Dni 25 i 27 września były dniami referatowymi, dzień 26 września był dniem plenerowym, poświęconym rozmowom pozareferatowym, zawieraniu umów wydawniczych, rozmowom o współpracy itp.



Fot. ze zbiorów A. Żakowicza



Kucharskiej z Instytutu Sztuki PAN w Warszawie o związkach dworu w Czombrowie-Soplicowie z polską kulturą i fotografią. Najobszerniej przedstawił problemy fotografii międzywojennej Jerzy Piwowarski w referacie "Świadomość fotografii artystycznej w Polsce okresu międzywojennego". Marzena Bogus konsekwentnie przybliżała zagadnienia metodyczne w dydaktyce fotografii.

W sumie, wszystkie bez wyjątku referaty wzbudzały żywe zainteresowanie; i formuła Sympozjum i reprezentowane treści zostały zaakceptowane z wyraźnym zainteresowaniem kontynuacji i spotkania się na VI Sympozjum Dydaktyki Fotografii w 1999 roku.

dr hab. Aleksander Żakowicz

WAŻNE I CIEKAWE

*"Ci, którzy czytają, wiedzą dużo;
ci, którzy patrzą, wiedzą więcej".*

Aleksander Dumas

Jednym z elementów, które wyróżniają Wydział Filologiczno-Historyczny na tle całej Uczelni, jest dynamizacja prac studenckich kół naukowych. Pokłosiem pierwszej konferencji naukowej zorganizowanej przez Studenckie Koło Historyków jest publikacja; sekcja dziennikarstwa Koła Młodych Polonistów wydaje swą gazetę "CDN". Wspomnijmy dziś o jednym z ciekawych doświadczeń naszej ambitnej młodzieży zrzeszonej w kregach Koła Młodych Polonistów, o którym wspomina także zamieszczona tu - a ostatnio rozpowszechniana ku rozpropagowaniu działalności Koła - ulotka.

Członkowie Koła Młodych Polonistów działającego od dwóch lat przy Instytucie Filologii Polskiej WSP w Częstochowie wyruszyli w dniach od 14 do 17 kwietnia 1997 roku na wycieczkę naukową do Wiednia. Celem wyprawy zorganizowanej przez opiekuna naukowego KMP mgra Janusza HURNIKA było poznanie miejsc w Czechach i Austrii związanych z Marią Pawlikowską-Jasnorzewską. Po wybuchu I wojny światowej Wojciech Kossak po ogłoszeniu Krakowa twierdzą umieścił rodzinę w Ołomuńcu, o czym w liście donosił: „Przyjechałem tu wczoraj z moją żoną i córkami i zostawiam je tutaj pod opieką Władzia Bzowskiego, przyszłego zięcia, który jest tutaj instruktorem arcyksięcia Makska.”

Stowarzyszenie KOTERIA POETÓW I PROZAIKÓW	KOŁO MŁODYCH POLONISTÓW
----------------------------------------------------------	----------------------------------------

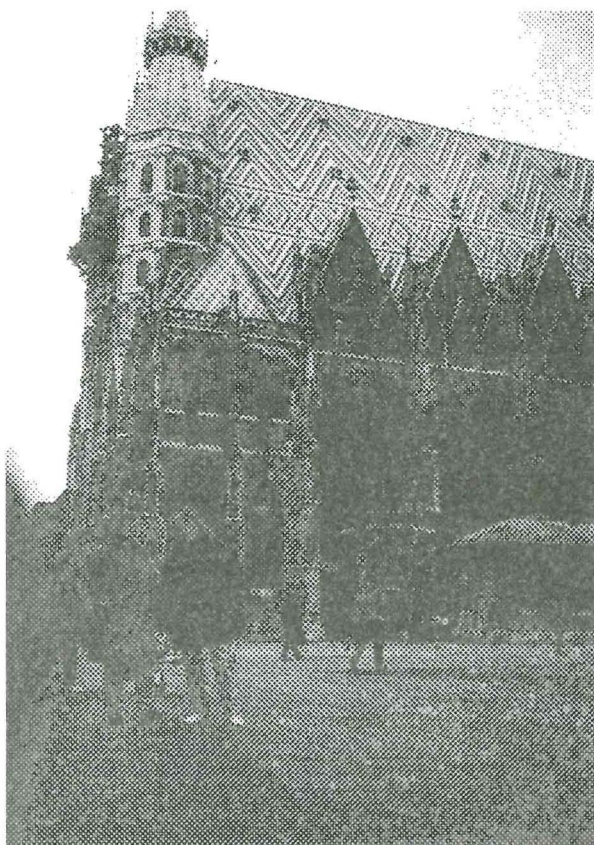
3 GRUDNIA 1992 ROKU SĄD WOJEWÓDZKI W CZĘSTOCHOWIE ZAREJESTROWAŁ STOWARZYSZENIE **KOTERIA POETÓW I PROZAIKÓW**. W TEN SPOSÓB NIEFORMALNE SPOTKANIA WARSZATÓW INTERPRETACYJNYCH DLA MŁODYCH TWÓRCÓW PROWADZONE PRZEZ JANUSZA HURNIKA ZOSTAŁY UJĘTE W FORMY ORGANIZACYJNE. OD TRZECH LAT W RAMACH STOWARZYSZENIA DZIAŁA **KOŁO MŁODYCH POLONISTÓW**.

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH WSPÓLPRACĄ MŁODYCH TWÓRCÓW NA NASZE **WIECZORY POETYCKIE PRZY ŚWIECACH**.

KOŁO MŁODYCH POLONISTÓW ORGANIZUJE TAKŻE STUDENCKIE SESJE NAUKOWE W DOMU PRACY TWÓRCZEJ WSP W ZAKOPANEM. W UBIEGŁYM ROKU ZORGANIZOWALIŚMY WYPRAWĘ NAUKOWĄ DO WIEDNIA ŚLADAMI MARII PAWLKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ.

Informacji udzielają przedstawiciele Zarządu:
PRZEWODNICZĄCA: **MARLENA BEDNARSKA** (V rok)
ZASTĘPCA: **AGNIESZKA DRAŻEK** (V rok)
SEKRETARZ: **BEATA CIEŚLIKA** (V rok)
oraz opiekun naukowy **mgr Janusz HURNIK**

To właśnie Bzowski został pierwszym mężem poetki. Maria Janina Teresa z domu Kossak i Władysław Roman Janota Bzowski biorą ślub 25 września 1915 roku w Krakowie, w kościele Norbertanek: „*On ma swój galowy niebieski mundur austriacki, ona - szafirowoblękitną suknię i duży kapelusz z tej samej tafty, ozdobiony bławatkami.*” Po ślubie młoda para wyjeżdża na miodowy miesiąc do Zakopanego, a potem do Mödling pod Wiedniem, gdzie stacjonował pułk Bzowskiego. Mödling jest urzekająco piękną, niewielką miejscowością położoną na łagodnych, malowniczych wzgórzach porośniętych lasami. Od roku 1815 roku, kiedy odkryto tam źródła wód mineralnych, miejsce zostało uznane za kurort. W okolicy znajdują się, ukryte wśród lasów ruiny zamku Lichtensteinów, a w samej miejscowości liczne zabytkowe budowle - Mödling szczyty się bogatą historią. Maria Bzowska wspomina



w listach o wyprawach do Wiednia, od którego dzieli Mödling zaledwie kilkanaście kilometrów. Jest rzeczą znaną, że miasto o wielowiekowych tradycjach, będące jedną ze stolic europejskiej kultury, żyjące jeszcze gasnącą sławą centrum kultury modernistycznej, nie robi na Lilce żadnego wrażenia. Nie notuje żadnych innych odczuć poza uczuciem obcości, jakie budzi w niej wielkomięski gwar. Bzowsky wybierają się tam przede wszystkim na zakupy i tylko echa takich wypraw trafiają do listów do rodziny. W wiedeńskiej firmie Zwiebacka zamawiane są suknie i kapelusze („Śliczny pikowy kapelusz do sukni zrobił mi Zwieback”), u Wrany biżuteria („Wranie dziś wysłaliśmy 200”), u słynnego cukiernika Dehmela kupuje Lilka ciastka, by je przesłać matce („Jutro jedziemy do Wiednia, spytam się czy te ciastka są u Dehmela”). Słynny wiedeński szyk i elegancja nie budzą w niej entuzjazmu - wszak ponad wiedeńskie salony mody przedkłada krakowską krawcową. Młoda mężatka nie czuje się tu jednak najlepiej, podobnie jak i w Weisskirchen (obecnie miejscowość Hranice na Morawach), gdzie po pewnym czasie Bzowsky się przenoszą. Warto zaznaczyć w tym miejscu, że w 1890 roku do Wyższej Realnej Szkoły Wojskowej w Weisskirchen przybył Rainer Maria Rilke, a koszmar tych lat, spędzonych w surowej atmosferze koszar, będzie poetę nawiedzać do końca życia. Z miasteczkiem tym związany jest także wybitny prozaik Robert Musil, a Józef Roth utrwalił Weisskirchen w swojej powieści „Marsz Radetzky'ego”; mieściła się tam szkoła kadetów, do której uczęszczał młody Karol Józef von Trotta.

Przytoczone fragmenty życiorysu Marii Bzowskiej były dla Koła Młodych Polonistów także programem wycieczki. Oprócz przywołanych powyżej miejscowości związanych z życiem poetki zwiedziliśmy także zespół klasztorny w Melku, a w Wiedniu wybraliśmy się wszyscy do Opery na „Eugeniusza Oniegina” oraz do słynnych wiedeńskich kawiarni.

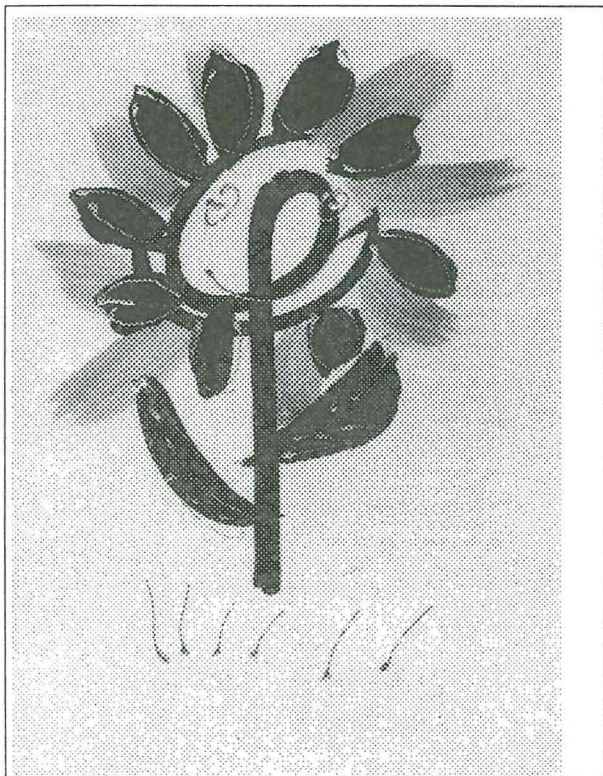
Janusz Hurnik

Od Redakcji: Nie obyło się bez pamiątkowych fotografii: Oto część Zarządu Koła Młodych Polonistów przed Katedrą św. Szczepana w Wiedniu [od lewej: Beata Cieślicka (sekretarz) i Agnieszka Drażek (wiceprzewodnicząca) - ze zbiorów J. Hurnika].

Choć od Dnia Dziecka minęło już wiele tygodni, jednak wracamy do tego święta naszych milusińskich, chcąc utrwalić na naszych łamach zasługi Tych, dla których dziecko nie jest jedynie bohaterem jednego, ale 365 dni. Działają z przeświadczeniem, które tak wymownie wyraziła Stanisława Fleszerowa-Muskat: „Są wartości, w które człowiek zaopatruje się w okresie dzieciństwa. Serce trzeba wyścielić, zanim otworzy się je przed obcym światem.”

1 czerwca niecodziennych bywalców gościła kawiarnia Prasowa.

Inicjatorką akcji, której uwieńczeniem było zaanonsowane dalej spotkanie, zapraszając Redakcję mówiła o niej z taką żarliwością, a przy tym skromnością w odniesieniu do własnych zasług i wyniesieniu aktywności czterech spontanicznie działających studentek, że trzeba było to zobaczyć i przeżyć razem



ZAPRASZAJA
1 Czerwca 1997
o godz 16:00
do Galerii CDN-
Kawiarnia "Prasowa"
NA WYSTAWĘ
swoich prac plastycznych
zatytułowaną
"TU NIE MA KĄTÓW"

Sponsory:
poczta.pln - Kawiarnia Prasowa, druk zaproszenia - Uszłowicz s.c.
materiale - Czapłachowska Hana Szkoła, Hartownia Soko-Koles,
Instytut Plastyki, prowadząca zajęcia

z Nimi; razem z "Kredką", "Rysikami" i garnącymi się do Nich milusińskimi, chociaż najbliżsi - mamy, babcie, ojcowie, dziadkowie byli blisko, tuż...

Fot. Jerzy Piwowski



Dla Czytelników rekompensatą za nieobecność przy opowiadaniu mgr Marzeny Bogus z Instytutu Plastyki miały być w pierwotnej wersji założenia programowo-artystyczne Jej przedsięwzięcia, które nazwę przyswoiło z wypowiedzi czterolatka, zdziwionego odmiennością podejścia pedagogicznego personelu przedszkola - z którym codziennie obcuje - i naszych pięciu "sercem wypełnionych" pań. Zdziwienie to potrafił jedynie - a jakże wymownie - wyrazić słowami: "Mamo, tu nie ma kątów!".

Dziękujemy Pani Marzenie za udostępnienie interesującego materiału, ale świadomi programu autorskiego nie zamieścimy pełnego materiału, jaki udostępniła nasza plastyczka Redakcji. Zacytujemy tylko fragment:

"Doktorzy czasem rysują mapy swojego ciała, ale niech spróbują narysować mapę dziecinnego umysłu, który jest nie tylko pogmatwany, ale w dodatku kręci się przez cały czas w kółko".

J.M.Barrie "Piotruś Pan"

Szukając nowych dróg, by plastyka nie sprowadzała się do roli "przedmiotu ławkowego", nie była tworem z rodzaju lekcji nudnych, po kilkukrotnych, okazjonalnych akcjach, postanowiłam stworzyć eksperymentalną grupę ćwiczeniową, składającą się z dzieci pozostających w różnych fazach rozwoju twórczego [...].

Po przygotowaniu opisanych założeń (których nie cytujemy z wymienionych na wstępie powodów - przyp. Redakcji) w październiku 1996 roku rozpoczęły się zajęcia z dziećmi, których dobór był zupełnie przypadkowy.

Po ogłoszeniach w radiu i lokalnych gazetach o organizowaniu nieodpłatnych zajęć plastycznych dla dzieci w wieku od pięciu do dwunastu lat, w których mogą brać udział dzieci zdrowe i niepełnosprawne oraz z upośledzeniem w stopniu lekkim i umiarkowanym, na pierwsze zajęcia zgłosiło się szesnaście osób. Jednak już po dwóch tygodniach (dzięki metodzie "poczty pantoflowej") była nas trzydziestka, a po trzech miesiącach utworzono dwie dwudziestoczworoosobowe grupy. Ze względów organizacyjnych odmówiono przyjęcia następnych dzieciaków, co spowodowało rodziców do zrobienia listy na następny rok szkolny, by dla oczekujących w kolejce dzieci nie zabrakło miejsca. Zebranie organizacyjne utwierdziło nas w przekonaniu, że takie zajęcia są potrzebne.

Rodzice kilkakrotnie podkreślali fakt, iż nikt na naszym terenie nie zaproponował do tej pory integracyjnych zajęć plastycznych.

Na nasze działania trafiły dzieci postrzegane przez rodziców jako uzdolnione plastycznie i te, którym zajęcia miały pomóc w ich bardzo różnych problemach. Znalazły się więc dzieci nadpobudliwe i zbyt wyciszone, z niedosłuchem, opóźnieniem rozwojowym, a nawet chłopiec autystyczny.

Osiemnastu chłopców i trzydzieści dziewczynek (z których jedna uczestniczyła w zajęciach obydwu grup), próbowało pogodzić własne indywidualności w spontanicznej zabawie (w działaniach mogli uczestniczyć rodzice, którzy godzili się nie upominać, nie hospitować, ale czynnie fantazjować.)

Na zajęciach stosowano metodę aprobaty wszystkich działań plastycznych, z zastrzeżeniem, że nie wolno prowadzić ręki dziecka, domalowywać, czy w inny sposób ingerować w jego dzieło. Prawie każda praca nosiła dla nas cechy nowości i była chwalona (co skutkowało odwagą działań).

Brak oceny i promowania mistrzów, wspólne materiały, miękkość poduch i ciepło głosu osób pomagających (przez cały rok pracy żadna ze studentek nie podniosła głosu) doprowadziło do tego, że rodzice poczuli się do współtworzenia dobrej atmosfery i samopoczucia na zajęciach. Przynosili domowe ciasta, jabłka i inne łakocie "obowiązkowo" dla wszystkich dzieciaków, a podczas zorganizowanej Wigilii, i łamania się ogromnym chlebem, czuliśmy naprawdę dobrą energię [...].

Nie zawsze jednak było sielankowo.

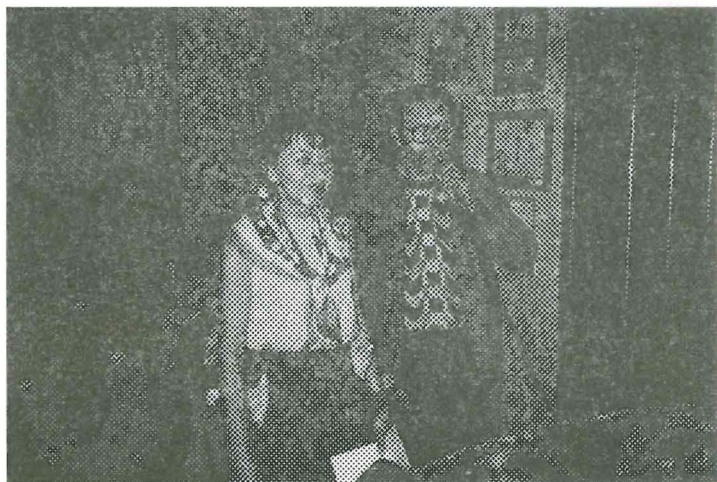
Niespodziewane złe humory dzieci, łączy nieszczęścia spowodowane zniszczeniem pracy przez nadpobudliwego sąsiada, czasami ogromny hałas będący wynikiem nadmiernej spontaniczności i niecierpliwości efektu, łączyły się z elementami agresji. [...]

Trudno sprecyzować wielowątkowość i sens działań, w których praca nie kończyła się z upływem dwóch godzin ćwiczeń, a była długim noszeniem i szukaniem jeszcze ciekawszych pomysłów.

Zajęcia łączyły się z ciągłym niepokojem, czy uda się zrealizować te same problemy z dzieckiem pięcioletnim i dwunastoletnim, czy sformułowanie otwartego tematu pozwoli wypowiedzieć się jasno dziecku zdrowemu i z opóźnieniem rozwojowym.

Umyślnie nie posługuję się w opisie działań pojęciem "rozwijanie twórczości", gdyż nasze wysiłki skierowane były przede wszystkim na zabawę poprzez plastykę i często nie kończyły się konkretnym wytworem.

Myszę jednak, że w obcowaniu wielu muz nasze starania mimochodem rozwijały wrażliwość, twórczość i racjonalność, których przejawem stała się prezentowana w czerwcu w Galerii CDN-Art w Częstochowie wystawa przedstawiająca wspólne poczynania. Zostały na niej pokazane prace nie tylko te najefektowniejsze, czy najbardziej estetyczne i najlepiej dostosowane do oczekiwań dorosłego, ale te, które dzieci po prostu cenią i lubią.



Fot. Jerzy Piwowarski

Wielką radością i najwspanialszą formą podziękowania stało się zdanie goszczącej na zajęciach zaledwie 4 letniej "kamery": **MAMO - TU NIE MA KATÓW**

Marzena Bogus

W paru słowach wyraziły też swe odczucia dwa "Rysiki" - współpracujące studentki kierunku Wychowanie Plastyczne:

Przebywając z dziećmi na zajęciach plastycznych wiele zyskałam. Nauczyłam się patrzeć na nie indywidualnie, z jednakowym zainteresowaniem. Zwykle wychodzimy z założenia, że jako osoby dorosłe mamy im wiele do przekazania, nie zdając sobie sprawy, że one również wiele nam przekazują. Twórczość plastyczna dzieci najbardziej wyrażała ich odczucia, mówiła o ich charakterach: otwarte, spontaniczne, żywiołowe, skryte, nieśmiałe.

Było to dla mnie na pewno doświadczeniem pedagogicznym. To wspinała lekcja odpowiedzialności.

Cieszę się, że mogłam tak blisko obcować ze światem dziecięcej wyobraźni.

Iza Chojnowska-Lyszczarz

Dzięki tej pracy odczułam w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, co to jest radość tworzenia. Dzieci w nieskrępowany, prosty, a zarazem wzruszający sposób wyrażają siebie, jeżeli im się tylko na to pozwoli. Przy nich uczyłam się prostoty i radości, mając tylko pewien udział w owym dawaniu możliwości. Wiem, że zyskałam więcej niż dałam.

Katarzyna Etmajer

Od Redakcji: Zapytana na początku roku akademickiego Pani Marzena, czy zechce kontynuować swoją akcję na rzecz dzieci spragnionych okazji do rozwoju twórczego, a przede wszystkim ciepła i radości, jakie im niosą spotkania z Kredką i Rysikami, odpowiedziała, że nie mogłaby nie podjąć tego trudu. W imieniu dzieci i własnym telefonują nieustannie rodzicie, którzy czekają na pierwsze zajęcia. Pytanie tylko gdzie? Czy dyrekcji Instytutu Plastyki uda się pogodzić obowiązki wobec studentów zaocznych z dobrą wolą udostępnienia sal na zajęcia dla podopiecznych Kredki i Rysików? Czy grono Rysików - to jest studentek społecznie, systematycznie współpracujących z autorką inicjatywy p. mgr Marzeną Bogus poszerzy się? Odpowiemy za parę miesięcy.

POGOTOWIE OPIEKUNICZE
ul. Krakowska 81, 42-200 Częstochowa
TEL. 034 32 22 10 11

Częstochowa, dnia 1997-06-15.

PG - 071 / 97

JEGO MAGNIFICENCJA
PROF. HAN. RYSZARD SZYBŁA
REKTOR
WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ
W CZĘSTOCHOWIE

Dyrekcja, nauczyciele i wychowankowie
Pogotowia Opiekuniczego przejął tę drogą bardzo serdecznie
podziękować Paniom dr Wandzie Wiśniewskiej, dr Wandzie Zych
z Instytutu Pedagogiki Specjalnej oraz studentom za
zorganizowanie wspomnianej imprezy z okazji Dnia Dziecka.

Gorąco dziękujemy za pamięć o nas,
łączy nas pozdrowienia oraz życzenia dalszych owocnych
datowań dla dobra dzieci osieroczonych i opuszczonych.

Z wyrazami szacunku i podziękowania

DYREKTOR
Izabela Skłodowska
Izabela Skłodowska

Od naszego korespondenta - jeszcze tytułem wspomnień

Studenci II roku Pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej wraz z dr Wandą Wiśniewską i dr Wandą Zych zorganizowali bal integracyjny dla wychowanków z domu dziecka z Sowczyc, Pogotowia Opiekuniczego z Częstochowy oraz dla dzieci niewidomych i niedowidzących będących pod opiekę Polskiego Związku Niewidomych w Częstochowie.

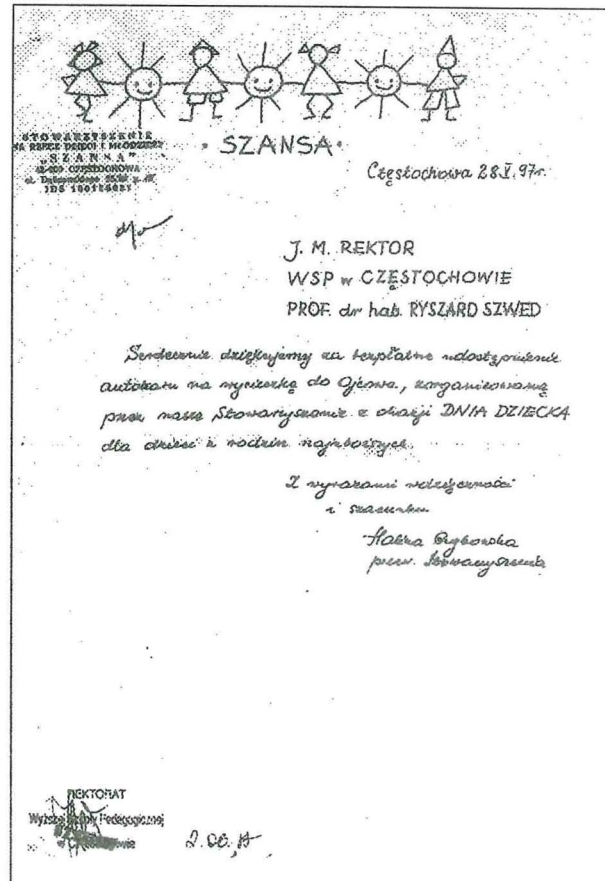
Wiosenny bal wraz z niespodziankami dla dzieci odbył się dnia 1 czerwca br. z okazji Dnia Dziecka przy współudziale przewodniczącej PZN mgr Barbary Łukasik i rodziców naszych studentów m.in. p. Telehojnej i p. Ucieklak.

Studenci mogli nawiązać kontakty z dziećmi specjalnej troski zdobywając wiele doświadczeń. Na szczególną pochwałę zasługują studentki: Tatiana Telehojna, Kasia Ucieklak, Justyna Łuźniak, Aleksander Wyka, Agata i Joanna Pytlarz, Marta Pastwa.

Całość imprezy interesująco prowadziły studentki: Anna Markiewicz, Małgorzata Bednarczyk, Karina Cynkowska. Poczęstunek przygotowały wszystkie studentki II roku - organizatorki imprezy. Nad całością organizacyjną czuwała dr Danuta Marzec - Dyrektor Instytutu Pedagogiki Społecznej.

Dnia 2 czerwca zorganizowaliśmy także spotkanie otwarte dla rodziców dzieci nt. Prawa i obowiązki dziecka w rodzinie i ich przestrzeganie. Dr K. Socha-Kołodziej wraz z Przewodniczącą Komitetu Ochrony Praw Dziecka w Częstochowie mgr A. Kukułą prowadziła to spotkanie. Przyszło wielu rodziców z miasta, a także z innych miejscowości. Edukacja rodziców na temat praw dziecka jest konieczna w naszym społeczeństwie.

Krystyna Socha-Kołodziej



ZAPISKI PRZEWODNICZĄCEJ

PODSUMOWANIE - CZYLI RZECZ O KOMPLEKSACH

Mija już półmetek mojej kadencji w Radzie Studentów Parlamentu Studentów RP (wszystkie władze wybierane są w Parlamencie na rok).

Pół roku to czas wymagający poczynienia pewnych podsumowań. Od sześciu miesięcy pracuję jednocześnie jako Przewodnicząca Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego i jako członek Rady Studentów, zastanawiam się, czego nauczyłam się przez ten czas.

Myślę, że wyjazdy do Warszawy, spotkania w całej niemal Polsce z przedstawicielami samorządów studenckich nauczyły mnie wiary w siebie. Wiem już, że dzięki niej, a także wielkiemu uporowi można naprawdę wiele osiągnąć. Początkowo jeździłam tam z ogromnym bagażem kompleksów (oprócz nich w mej torbie podróżnej mieściła się jedynie szczoteczka do zębów), Częstochowa jest bowiem po raz pierwszy reprezentowana we władzach Parlamentu, okazało się jednak, że wraz z każdym powrotem na Uczelnię zostawiałam gdzieś w Polsce część tego ciężaru. Teraz wiem, że kompleksy są tutaj zupełnie niepotrzebne. Jesteśmy takim samym samorządem jak pozostałe, być może działamy na mniejszą skalę, nie mamy takich tradycji jak samorzady Uniwersytetu Jagiellońskiego, czy Politechniki Warszawskiej, niemniej jednak swoje obowiązki wobec studentów i Uczelni wypełniamy równie dobrze. Pozbyłam się kompleksów wobec WIELKICH SAMORZĄDÓW, a także, o czym piszę nie bez satysfakcji i cienia ironii, wobec ich WIELKICH PRZEDSTAWICIELI.

Dorota Konieczny

Od Redakcji: Lekarstwem na kompleksy może być ocena, jaką na naradzie Rektorów i Prorektorów ds. studenckich Wyższych Szkół Pedagogicznych uzyskał raport o działalności naszego Samorządu Studenckiego i - jako wyraz uznania - propozycja zorganizowania przez naszą Uczelnię spotkania samorządów studenckich, Prorektorów nadzorujących sprawy studenckie oraz Kierowników Działów Nauczania i Spraw Studenckich. Spotkanie będzie mieć miejsce w dniach 13-15 listopada w Kokotku.

SAMORZĄD STUDENCKI - JAKI JEST?

czyli pierwszy odcinek cyklu mającego przekonać niepewnych, co do konieczności istnienia Samorządu Studenckiego na terenie WSP w Częstochowie

Początek roku akademickiego jest zarazem początkiem niekończącego się horroru pt. "PRZYDZIELANIE AKADEMIKÓW". I choć wydziałowe komisje ds. socjalnych zajmują się tym już od czerwca, to właśnie koniec września i październik są okresem skomasowanych ataków na ich działalność. Komisje te muszą uporać się z podziałem nieco ponad 800 miejsc na około 2000 chętnych do zamieszkania w Domu Studenta "Skrzat". Od kilku lat problem narasta, w związku z czym Samorząd Studencki przeprowadził w tym roku akcję "KWATERA DLA STUDENTA". Byliśmy pierwszym na terenie Częstochowy zorganizowanym biurem, gdzie student (nie tylko nasz) mógł **bezpłatnie** znaleźć adres kwatery. Dzięki poparciu i pomocy ze strony mediów (gorące podziękowania dla Radia City, Radia Jasna Góra, Radia Fiat, "Dziennika Zachodniego" i "Życia Częstochowy") rozpowszechniliśmy wiadomość o punkcie kontaktowym, jaki stanowił pokój Samorządu, na całą Częstochowę.

Z naszej "bazy danych" skorzystało ponad 200 osób, zaś o tym, iż był to świetny pomysł świadczą naśladowcy, którzy również (choć już nie tak altruistycznie) oferowali studentom adresy pokojów i mieszkań do wynajęcia.

Bez fałszywej skromności możemy uznać, iż akcja "KWATERA DLA STUDENTA" jest naszym wielkim sukcesem, punktem wyjścia, mamy nadzieję, dla wielu innych spektakularnych sukcesów Samorządu Studenckiego WSP w Częstochowie w nadchodzącym roku akademickim.

Dorota Konieczny

Od Redakcji: Na prośbę Przewodniczącej przedstawiamy Samorząd Studencki. Pamiątkowa fotografia (ze zbiorów D. Konieczny) utrwaliła naszych działaczy z Renatą Przemysk - gościem tegorocznych Juwenalii, których współorganizatorem był nasz Samorząd. Jak widać dba on nie tylko o dach nad głową dla studentów, ale i o chwile wytchnienia, a także, co trzeba podkreślić, podtrzymanie tradycji zakowskich.



KOMPUTERY

*Jeden komputer może wykonać pracę pięćdziesięciu ludzi.
Żaden komputer nie wykona pracy jednego nadzwyczajnego człowieka.*

Elbert Hubbard

Obecny stan informatyzacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie jest wynikiem pewnego procesu, którego początkiem były narodziny „komputerów osobistych” oraz powstawanie oprogramowania dla tych komputerów. Relatywny spadek cen tego sprzętu wraz z ciągłym wzrostem jego mocy obliczeniowej doprowadził do sytuacji, w której b. wiele prac obliczeniowych (i nie tylko obliczeniowych) mogło być wykonanych przez bezpośrednio zainteresowanego pracownika naukowego czy pracownika administracji. Zlikwidowany został Ośrodek Obliczeniowy; jego utrzymywanie jako pewnego reliktu przeszłości okazało się ekonomicznie nieuzasadnione. Proces zbliżania się komputerów do końcowego użytkownika przebiegał zresztą podobnie na całym świecie.

Pojawienie się mikrokomputerów ZX-81, ZX Spectrum i ZX Spectrum+ stanowiło pierwszy etap zbliżenia niedostępnych dawniej urządzeń do użytkowników, którzy nie byli zawodowymi informatykami. [...] Kiedy pojawiły się komputery klasy IBM PC z procesorem 286, wprowadzono je również do administracji Uczelni, Biblioteki Głównej WSP i niektórych instytutów.

Epoka ZX Spectrum, Atari i innych tym podobnych „komputerów osobistych” trwała b. krótko. Spowodowała ona jednak rozbudzenie dotychczas nie uświadamianych potrzeb, była zapowiedzią bliskiej ich realizacji i nadszyczącej rewolucji informatycznej. Komputery z procesorem 286 używane są w administracji, dydaktyce i w różnych zakładach uczelni do dnia dzisiejszego.

Informatyzacja każdej instytucji musi być traktowana jak inwestycja: przed jej rozpoczęciem trzeba dokładnie określić zadania, jakie ma spełniać, tzn. jakie zadania (w tym przypadku zadania Uczelni) powinny być wspomagane przez rozwiązania informatyczne.

Celem nadrzędnym jest usprawnienie działania Uczelni, czyli usprawnienie *zarządzania* Uczelnią. Ten cel ogólny można rozbić na szczegółowe cele operacyjne, takie jak usprawnienie zarządzania finansami, kadrami, nadzór nad realizacją budżetu, nadzór nad finansowaniem poszczególnych prac badawczych, uporządkowanie i nadzór nad obiegiem dokumentów. [...]

Pracownicy w 90 % widzą komputer jako coś, co obecnie powinno stać na stole, do czego się coś wklepuje, z czego robi się jakieś wydruki, które tylko tym różnią się od kartek ręcznie zapisanych, że są czytelniejsze. Brak umiejętności i możliwości przetwarzania danych zawartych na dyskach, ich przeszukiwania, analizy i syntezy. Brak kursów, na których pracownicy mogliby zdobyć potrzebną wiedzę i umiejętności. Nie można przecież każdemu oddzielnie zapewnić indywidualnego kursu. Zresztą szkolenia nie mogą sprowadzać się do nauczania posługiwania się kolejnymi edytorami czy arkuszami. Tu chodzi o zrozumienie, że prawdziwy zysk polega no umożliwieniu przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi aplikacjami, stanowiskami, na braku konieczności wprowadzania do systemu informacji, które już tam są lub mogą być wynikiem analizy lub syntezy. [...]

Infrastruktura informatyczna WSP winna być budowana zgodnie z ogólnoswiatowymi tendencjami.

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze przed rokiem 2000 nastąpi pełna integracja usług telekomunikacyjnych, upowszechnią się łącza szerokopasmowe pozwalające na jednoczesną transmisję głosu, obrazu i danych po tych samych kablach miedzianych, również w sieciach telewizji kablowej (rozwiązania takie prezentowała firma Alcatel w czasie tegorocznych targów Infosystem '97 na konferencji POLMAN '97). Oznacza to b. nieodległą w czasie możliwość pracy zdalnej w dowolnym, najdogodniejszym czasie.

Przede wszystkim cały wysiłek winien być skupiony na „usieciowieniu” wszelkich posiadanych zasobów. Pozwoli to na usprawnienie wewnętrznego obiegu informacji, stopniową likwidację nadmiarowości danych, uporządkowanie danych zawartych w systemie. Zwiększą się możliwości informacyjne systemu jako całości.

Następuje więc coraz szersze wykorzystywanie komputerów jako elementów wielkiej, ogólnoswiatowej sieci teleinformatycznej i telekomunikacyjnej.

Również wewnątrz uczelni należy rozbudowywać strukturę sieciową i instalować oprogramowanie pozwalające na sprawną komunikację wewnętrzną oraz pracę grupową osób znajdujących się w dowolnych punktach tej sieci (niezależnienie wyników i sprawności pracy od przestrzeni dzielącej członków danej grupy).

Jak pokazuje doświadczenie, podawanie jakichkolwiek cen nie ma sensu, gdyż z uwagi na tempo zmian technologicznych w konstrukcji sprzętu i technikach telekomunikacyjnych oraz oprogramowaniu wszelkie

szacunki obarczone są błędami grubymi; nawet w czasie trwania procedur przetargowych dochodzi do konieczności zmian specyfikacji, gdyż sprzęt, który jeszcze w czasie przygotowywania specyfikacji był w ofertach handlowych, już po miesiącu staje się końcówką zapasów magazynowych.

Należy więc przyjąć następującą kolejność działań i realizować ją konsekwentnie w miarę posiadanych środków:

1. Ustalenie celów kompleksowej informatyzacji Uczelni, a więc priorytetów.
2. Przeznaczenie na informatyzację wstępnie (w pierwszym roku) środków finansowych na poziomie roku ubiegłego zwiększonych o wskaźnik inflacji.
3. Przeprowadzanie przetargów na usługi związane z kompleksową informatyzacją. Wyniki tych przetargów pokażą dopiero, w jakim tempie będzie można realizować wytyczone cele.
4. Zamówienie u twórcy oprogramowania SOR-SOD modułu pozwalającego na bezpośrednie wczytywanie danych do systemu SOR przez urządzenie do masowego wprowadzania danych - Scan Mark 2500. Autor oprogramowania musi mieć czas na przygotowanie modułu i zainstalowanie go we wszystkich dziekanatach. W tym przypadku, ponieważ chodzi o rozwiązania autorskie, zamówienia należy dokonywać u twórcy oprogramowania. Ten punkt uzależniony jest od przyjęcia techniki prowadzenia rekrutacji. Jeśli uczelnia pozostanie przy dotychczasowym trybie, zostanie pominięty.
5. Zakup dysku twardego 2GB do serwera internetowego WSP (SunSparc 10). Brak miejsca na dysku uniemożliwia zwiększanie liczebności i pojemności kont użytkowników. Już w chwili obecnej wystąpiły trudności - trzeba było zdeinstalować część licencjonowanego oprogramowania, gdyż brak miejsca uniemożliwiał zainstalowanie kompletnego Internet Servera.
6. Zakup streamera do w/w komputera. SunSparc pracuje od początku swej instalacji „na okrągło”, bez back-up'u zawartych na nim zasobów. Jest to wbrew wszelkim zasadom bezpieczeństwa i zdrowego rozsądku, lecz w chwili obecnej koszt zainstalowanego oprogramowania i problemy mogące powstać w czasie załamania systemu uzasadniają zakup streamera.
7. Zakup urządzenia do masowego wczytywania danych (bliskość rekrutacji). Ten punkt uzależniony jest od realizacji pktu 4.
8. Zakup koncentratora 24 portowego RJ45 (rozszerzenie istniejącej już sieci wydziałowej)

Powyższe punkty winny być zrealizowane w bieżącym półroczu.

9. Opracowanie wstępnej dokumentacji sieci uczelnianej. Chodzi o koncepcję rozlokowania punktów węzłowych, w których winny być umieszczone komputery komunikacyjne (bramki) i przełącznice z koncentratorami.
 10. Zakup 2 komputerów do WPK
- Punkty 6-10 winny być zrealizowane, a pkt. 11 rozpoczęty w II półroczu.**
11. Dołączenie wewnętrznej sieci Biblioteki Głównej do sieci CZESTMAN, a za jej pośrednictwem udostępnienie opisu zasobów.
 12. Opracowanie dokumentacji komputerowych sieci wydziałowych.
 13. Opracowanie dokumentacji roboczej sieci uczelnianej.
 14. Budowa sieci okablowania strukturalnego w budynkach uczelni.
 15. Zakup sieciowych urządzeń aktywnych. Łączenie komputerów w ramach sieci lokalnych.
 16. Zakup komputerów wydziałowych + zakup i instalacja oprogramowania sieciowego.
 17. Zakup licencji zwiększającej ilość użytkowników sieci. Zakup licencji zwiększającej ilość użytkowników aplikacji biurowych.

Punkty 12 i dalsze winny być wynikiem postępowania przetargowego.

Równolegle należy prowadzić szkolenia dla późniejszych użytkowników i nadzorców sieci. Po pierwsze, szkolenia powinny dotyczyć aplikacji już używanych, lecz używanych często bardzo nieefektywnie. Po drugie, szkolenia powinny dotyczyć korzystania z poczty elektronicznej, zarządzania zasobami na dyskach, archiwizacji posiadanych zasobów.

Niesłuszny jest punkt widzenia, w którym nie warto przeznaczać środków finansowych na szkolenia administratorów sieci „bo nauczą się i odejdą tam, gdzie więcej płacą”. Nie ludźmy się, jeśli administratorom nie będziemy płacić stosownie do ich kwalifikacji i wysiłku, a także nie będziemy umożliwiać zdobywania coraz wyższych kwalifikacji, to i tak wobec rosnącego zapotrzebowania na takich pracowników odejdą (przykładów szukać nie trzeba, bo są znane), a zawsze prace wysokokwalifikowane będzie trzeba zlecać i płacić za to wielokrotnie więcej.

W sposób ciągły, od zaraz, należy prowadzić porządkowanie posiadanych baz danych (uzupełniać braki, wprowadzać jednolity sposób zapisu oparty o słowniki), tworzyć opisy schematów obiegu dokumentacji. Materiały te pozwolą później na znacznie sprawniejsze wdrażanie całościowego systemu informatycznego WSP.

Z opracowania dra inż. Kajetana Wojsyka pt. „Stan informatyzacji Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, przedstawionego na posiedzeniu Senatu w dniu 28 maja 1997 r., wyboru materiału dokonała Redakcja.

TRUDNE WARUNKI

Niektórzy studenci podejmują studia w szczególnie trudnych warunkach. Jakie mogą być tego przyczyny? - Jak widać ze zdjęcia - "obiektywne": jak zima zaskakuje drogowców, tak ekipę remontową w gmachu Wydziału Filologiczno-Historycznego zaskoczył początek roku akademickiego. Te zdjęcia wykonano w końcu pierwszej dekady października na piętrze "historyków", dzielonym z pomieszczeniami Dziekanatu Wydziału. Dziekan Wydziału prof. dr hab. Jan Przewłocki wyznaczył nieprzekraczalny termin zakończenia robót - 15 października. Oj, nieco się obawiamy, czy przy takim "poślizgu" robót brygada remontowa wywiąże się ze zobowiązań. Jeśli nie, czy czeka nas bitwa na pędzle kontra pałasze, no, raczej miecze i pistolety wręczane symbolicznie z okazji balów historyków Władzom Dziekańskim? Czas pokaże.

Fot. Renata Lęgowik



Zaprezentowany niżej na zdjęciu obrazek to widok na szczęście rzadki, ale nie odosobniony. W zaułku uczelnianego korytarza sfotografowany przez Annę Pietrzyk młody tata tulił i uspakajał przez wiele godzin dziecinę w oczekiwaniu na żonę - studentkę studiów zaocznych na kierunku Pedagogika.

Karmione piersią maleństwo wyczekiwało niecierpliwie (i płacziwie) przerw w zajęciach. Należy Mu tylko życzyć, by z mlekiem matki wyssało wiedzę, którą tak dzielnie zdobywa Mama, wspierana przez oddanego Im obu Tatę.



Fot. A. Pietrzyk

O tym, że coraz trudniej (i gorzej) studiować systemem zaocznym mówi się i pisze ostatnio często. Tygodnik *Polityka* Nr 41 z 1 października zamieszcza artykuł "Na szaro za złote" z podtytułem "Wstrząsający raport NIK o wyższych uczelniach". Tytuł mówi wszystko. Nasza Uczelnia nie znalazła się w gronie kompleksowo kontrolowanych 32, spośród 89, państwowych szkół wyższych (cywilnych). Tegoroczna kontrola w naszej Uczelni dotyczyła jedynie prawidłowości przebiegu rekrutacji. Choć w wystąpieniu inauguracyjnym Pani Prorektor dr Grażyna Pietruszewska-Kobiela z satysfakcją przekazała, że kontrola NIK nie kwestionowała prawidłowości postępowania rekrutacyjnego, to jednak na posiedzeniu Senatu dawała wyraz nieusatisfakcjonowania z warunków, jakie możemy stworzyć młodzieży, której wydano legitymacje studentów studiów zaocznych. Dobrze nam są znane problemy związane z organizacją studiów tego toku dla coraz liczniejszej młodzieży. Sięgnijmy jednak po cytowany artykuł, choćby dla uspokojenia niejednego sumienia, że nie tylko u nas "coś tu nie gra". A "do tańca trzeba prosić". Żadna dziś Uczelnia nie przetrwa, nie utrzyma się bez egzekwowania odpłatności za studia zaoczne, powtarzanie roku, za przywilej bycia "wolnym słuchaczem". Stwierdzoną w Uczelniach sytuacją niepokoi się NIK, jej kontrolerzy liczą skrupulatnie powierzchownie dydaktyczne przypadające na jednego studenta, złotówki wydane na zakup podręczników i skryptów, porównują godziny programowe na studiach dziennych i zaocznych, liczą skromne wskaźniki rozwoju kadry naukowej, pochłoniętej obsługą zajęć dydaktycznych, zaniedbującej własny

rozwój naukowy. Rektorzy też się martwią zaistniałą sytuacją, ale Ich niepokój pogłębia zatrwożenie (!) o przyszłoroczny budżet Uczelni. Zacytujmy fragment stanowiska Regionalnej Konferencji Rektorów Uczelni Akademickich województw bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego.

“Jeżeli informacje na temat kształtu budżetu na rok 1998 zaprezentowane przez wysokich rangą Przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej uznać za opis kierunku konstruowania wydatków państwa w najbliższej przyszłości, nasuwa się wniosek, iż pogłębiające się do tej pory niedofinansowanie nauki i szkolnictwa wyższego osiągnęło punkt oznaczający definitywną zapaść tej sfery życia publicznego. (...) Protestując przeciwko takiej polityce finansowej Rządu, wyrażamy pogląd, iż jej realizacja jest równoznaczna nie tylko z zagrożeniem ciągłości badań, lecz wręcz z zaprzestaniem ich uprawiania w wielu dziedzinach nauki. Proponowane w przyszłorocznym budżecie nakłady na szkolnictwo wyższe nie tylko kompromitują Polskę, lecz prowadząc do zmniejszenia liczby studentów w sposób zasadniczy uniemożliwiają Uczelniom wypełnianie ich statutowej misji, jaką jest kształcenie w pełni uzasadnionych ambicji edukacyjnych społeczeństwa.”

DO PRZEMYŚLENIA

DZIECKO I JEGO OCZEKIWANIA

Odkrycia małego dziecka są jak kamienie kosztowne - najtrwalsze, najpewniejsze i najświetniejsze ze zdobytych

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

W uczelni pedagogicznej problemy dziecka dotyczą nie tylko Tych, których los uszczęśliwił dziećmi, wnukami, ale Wszystkich, bowiem Studenci w swoich realizacjach pedagogicznych spotykają się z różnymi problemami dziecka, a Pedagodzy powinni Ich przygotować do ich rozwiązywania. Tak więc wszystkim naszym Czytelnikom dedykujemy artykuł naszego młodego psychologa mgr Elżbiety Napory.



Fot. B. Piśula

Dziecko jest dla rodziców najcenniejszym darem przynoszącym im najwięcej satysfakcji i zadowolenia. [...]

W potocznym przekonaniu uważa się, że to rodzice - wychowawcy wzbogacają dzieci, są dla nich dawcą, zaś dziecko - biorcą. Odwrotna zależność bywa niejednokrotnie poza naszą świadomością. Po głębszym namyśle i zastanowieniu się nad tym, dochodzimy do wniosku, że istnieje również relacja odwrotna, ponieważ dziecko wzrastając w naturalny sposób przyczynia się do rozwoju swoich opiekunów.

Dziecko uczy nas, ale również oczekuje od nas wielu rzeczy, których tylko dorośli może mu dostarczyć i zabezpieczyć. Przede wszystkim oczekuje od swoich rodziców, wychowawców wypełnienia kilku podstawowych warunków:

1. warunek autentyczności bycia osobą bez pozy i bez maski w relacji z nim. Warunek ten, to akceptacja tego, kim jesteśmy i kim stajemy się. Otwartość i bezpośredniość w kontakcie z dzieckiem może zrodzić postawę wzajemnej przejrzystości. Dziecko widząc takie nastawienie u rodziców wobec siebie zaczyna dostrzegać swoje przeżycia, myśli, odczucia oraz nabywa postawy autentyczności wobec siebie i w relacji z innymi. Jest to zgodność pomiędzy wyrażaniem myśli, poglądów, przekonań a działaniem i zachowaniem człowieka. Aby jednak dziecko mogło dostrzegać tę cechę kontaktu, rodzic musi być obecny dla niego i z nim. To wspólne wykonywanie różnych czynności, wspólne przeżywanie codzienności, wspólny spacer

z rodzicami. Dzięki naszej obecności dziecko ma zawsze w pobliżu tych, do których bardzo chce być podobne w mówieniu, poruszaniu się, krzątaniu po domu. Ta ciągła obecność z rodzicem oswaja, znosi jego onieśmienie i poczucie niepewności, ułatwiając kontakt pomiędzy nim a drugą osobą.

2. warunek przyjęcia i respektowania postawy rozumienia a nie oceny. Aby kontakt z dzieckiem był pomocny, potrzeba całkowicie wczuć się w jego sytuację. Aprobata inności i odrębności dziecka pozwala na wydobycie z niego pozytywnych cech, warunkuje stawianie się, a więc przemiany, rozwoju, dojrzwania. Zdolność rozumienia to empatia, polegająca na wczuwaniu się w przeżycia i emocje dziecka a zwłaszcza w sposób postrzegania przez niego otaczającego świata oraz spojrzenia na różne rzeczy, zjawiska i ludzi jego oczami. Zdolność ta przejawia się we wnikliwym słuchaniu wypowiedzi dziecka przy jednoczesnej rezygnacji z pouczania go i oceniania. Daje to możliwość dostrzegania tego co w nim jest dobre i co zaczyna *budzić się*.

W naukach humanistycznych empatię definiuje się jako współodczuwanie, emocjonalne porozumienie z innym człowiekiem, jako zdolność do odbierania i przeżywania stanów psychicznych innej osoby. Z czasem ono samo będzie nazywało swoje emocje, uczucia, które będą nabierać nowych znaczeń i uzyskiwać nowe znaczenia, poprzez związanie ich z osobą rodzica, opiekuna, nauczyciela.

Dziecko dostrzegając u rodzica tę umiejętność, samo będzie mocno starało się podążyć za nim i być takim samym jak on.

3. warunek bezw warunkowej akceptacji dziecka szczególnie ważny z psychologicznego punktu widzenia. Oczekując go ze strony wychowawców, dziecko spodziewa się, iż zostaną zaakceptowane jego prawa do własnej odrębności i niepowtarzalności, wyrażania wobec niego szacunku, sympatii i uznania. Realizując tę postawę wobec dziecka zaspokajamy jego najważniejsze potrzeby psychiczne, które dają możliwość formowania się poczucia własnej wartości oraz dobrego stanu psychicznego.

Akceptując dziecko, przekazujemy mu podstawową prawdę: *Jesteś dla mnie osobą najważniejszą?*, jak również wyrażamy całą naszą miłość do niego.

Dziecko, oczekując bezwarunkowej akceptacji, domaga się dostrzeżenia go pośród innych, zauważenia jako kogoś jedyne go i wyjątkowego. Może nie

tylko chodzi o małe dziecko i o samą matkę-rodzicielkę ale o starsze dzieci i o innych opiekunów, wychowawców.

Bezw warunkowo akceptując - kochamy GO, jest to formą naszej miłości do niego. Rozumiejąc szerzej, miłość jest specyficznym stosunkiem podmiotu do podmiotu i dzięki niej, człowiek otwiera się na drugiego człowieka. E.Fromm zwraca uwagę na cztery podstawowe elementy miłości: troska - mająca na celu wzrost i pełny rozwój drugiej osoby; odpowiedzialność - zaspokojenie potrzeb psychicznych drugiego; szacunek - sprowadzający się głównie do umiejętności widzenia drugiej osoby taką, jaką ona jest w rzeczywistości; poznanie - obejmujące zdobywanie wiedzy o tym, kto jest *obiekt* miłości.

Zaspokajając tę najważniejszą potrzebę dziecka, pozwalamy na jego kształtowanie i rozwój. Miłość bezwarunkowa ukierunkowana jest na jego dobro, będzie między innymi polegać na stawianiu wymagań dostosowanych do możliwości dziecka

Jednak tym, co może najlepiej świadczyć o miłości, to przykład samych rodziców. Ich wzajemna troskliwość, serdeczność, wyrozumiałość, cechująca stosunki pomiędzy matką a ojcem, tworzą specyficzny klimat środowiska rodzinnego.

Świadomość oczekiwań dziecka zmusza rodziców do pracy nad sobą, narzucają niejako w naturalny sposób obowiązek doskonalenia się. Nienasycona ciekawość, potok pytań od prostych aż po bardzo złożone, niejednokrotnie zmuszają rodziców do doksztalcenia się, na nowo odkrywania nie do końca uświadomionych prawd o życiu.

Już na koniec przytoczę oczekiwania dziecka, pochodzące z tekstu anonimowego autora, które wydają się być komplementarne do wcześniejszych treści:

Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję - poczucia bezpieczeństwa.

Nie wmawiaj mi, że błędy, które popełniam są grzechem. To zagraża mojemu poczuciu wartości.

Nie odtrącaj mnie, gdy dręcę cię pytaniami. Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić cię o wyjaśnienia, poszukam gdzie indziej.

Nie wyobrażaj sobie, iż przepraszając mnie stracisz autorytet. Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej nawet ci się nie śniło.

Nie bój się miłości. Nigdy.

Elżbieta Napora

FALSZYWI TWÓRCY

„Nie każda prawda musi być wypowiedziana, ale wszystko co powiesz musi być prawdziwe”.

Czy istnieje różnica między prawdą a fałszem; czy istnieje z jednej strony prawda i prawdziwość, z drugiej zaś fałsz i niegodziwość; czy są różne i przeciwne sobie? Niektórzy twierdzą, że nie. Posługują się równie sprawnie jednym jak i drugim, nie widząc rozdzwiewku, nawet paranoi czy schizofrenii. Tworzenie

falszu przybiera przeróżną postać i zakrada się w najbardziej intymne i ważne zakątki naszego życia.

Aby bliżej przyjrzeć się sytuacji fałszu i prawdy należy jasno i dokładnie dookreślić o czym będzie mowa. Oto krótka powtórka z podstawowych wiadomości.

W celu ustrzeżenia się przed urojeniami i zapadnięcia w stan paranoi (czy coś jest, czy czegoś nie ma) odwołam się do klasycznej definicji prawdy i ujęcia fałszu. Otóż transcendentną, ontyczną prawdę można wyrazić w postaci sądu: byt jest przyporządkowany intelektowi. Prawda jest więc transcendentną właściwością bytu. Aspektami prawdy transcendentnej będzie prawda rozumiana jako prawdziwość naszego poznania czyli tzw. prawda logiczna lub epistemologiczna, oraz prawda jako prawdziwość samej rzeczy czyli prawda ontyczna. Więc prawda to stwierdzenie, że jest to co jest, to co istnieje - istnieje.

Jak sprawa się ma z fałszem? Otóż fałsz jest przeciwstawny prawdziwości. Jest to niezgodność między intelektem twórczym i jego przedmiotem. Istnieje:

1. fałsz logiczny czyli poznawczy - to właściwość zdania względnie jego sądu, gdy jego treść nie zgadza się ze stanem rzeczy, do którego się odnosi;
2. fałsz metafizyczny czyli ontyczny - to właściwość rzeczy jako niezgodnej ze swą ideą, a więc intelektem od którego w danym aspekcie bytowym pochodzi;
3. fałsz etyczny czyli moralny - to właściwość zewnętrznego zachowania się człowieka, gdy jest niezgodne z jego wewnętrznym stanem, jak np. kłamstwo, które jest mówieniem czegoś niezgodnego z przekonaniem.

Wobec fałszu i zakłamania stajemy bezsilni, często z poczuciem skrzywdzenia. Jest to bolesne, gdy „falszywy twórca” kieruje się chęcią wywarcia wpływu na innych, rekompensuje sobie porażki życiowe (np. rodzinne, zawodowe, towarzyskie)

w innych obszarach własnej aktywności, pokrywa własną niekompetencję i prostactwo (nie prostotę); Te i inne są bardzo częstymi motywami działania. Tworzenie fałszu, szeroko rozumianego to tak naprawdę wyrażanie swojego stosunku zarówno do innych ludzi jak i do siebie samego; kto nie potrafi stanąć w prawdzie wobec siebie będzie tworzył fałsz w relacji z innymi.

Każdemu z nas zdarzy się skłamać bądź w inny sposób nieetycznie zachowywać się wobec innych; nie zawsze stać nas na wyrażenie komunikatu wprost (przy zachowaniu szacunku dla drugiej osoby), na pokazanie naszej wrażliwości, altruizmu i godności. Ale też nikomu z nas nie wolno zapominać, że łamiemy wówczas normę, zasadę wyznaczającą działanie człowieka. Nie wolno fałszować rzeczywistości mówiąc: „to co było złe, jest już teraz dobre”. Wierność etyczna jest kierunkowskazem pracy nad sobą i wspierania rozwoju.

Wiele cnót zostało wytrzebionych lub sami w sobie zabililiśmy. Czy w naszym otoczeniu (domu, pracy, kontaktach towarzyskich) jest miejsce na delikatność, usłużność, wyrozumiałość, wdzięczność, odpowiedzialność? Może tylko chcemy udawać, fałszywie tworzyć, pozorować życie? A wierność - wierność jako odpowiedzialność i wytrwałość stania przy zobowiązaniach i wartościach, które przyjęliśmy - czy potrafię w swoim życiu być wierny? Jeśli brak w kimś szacunku dla tych cnót, nie będzie o nie dbał i zabiegał, pielęgnował i rozwijał; wprowadzi bezduszne, nieludzkie traktowanie innych, przedstawianie bądź przemykanie wśród nich jak wśród przedmiotów, bo sam ma w sobie ową bezduszność, fałsz i brak wartości. Taki człowiek charakteryzuje się również brakiem mądrości i umiejętności dokonywania refleksji nad sobą. Nie tyle zaleźniony, co tchórzliwy.

Elżbieta Kornacka-Skwara

WYWIAD MIESIĄCA



Rozmowa z laureatką nagrody I stopnia JM Rektora, Przewodniczącą Samorządu Studenckiego Dorotą Konieczny

A.P. Niedawno podejmowała Pani jedną z pierwszych dojrzałych decyzji. Zdecydowała się Pani ubiegać o indeks w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Co skłoniło Panią do takiego wyboru? Tradycje rodzinne czy dobre wzorce pedagogiczne w szkole średniej? Lokalizacja Uczelni, czy może inne motywy?

D.K. Jestem już na piątym roku, więc nie było to tak niedawno. Chyba już w drugiej klasie szkoły średniej wymyśliłam sobie, że chciałabym zostać nauczycielką. Z drugiej strony miałam wyjątkowe szczęście. I w szkole podstawowej i w LO trafiłam na świetnych nauczycieli języka polskiego, którzy pomogli mi ukierunkować zainteresowania. Moi rodzice również mają wykształcenie pedagogiczne, chociaż zajmują się innymi dyscyplinami.

A.P. Od początku aktywnie uczestniczyła Pani w życiu studenckim. Czy miała Pani wcześniejsze doświadczenia w pracy w organizacjach młodzieżowych, czy też sytuacje, z jakimi spotykała się Pani w Uczelni, zainspirowały Panią do działania?

D.K. Rzeczywiście, już na drugim roku byłam członkiem Wydziałowej Komisji ds. Socjalnych. Koleżanki poprosiły, bym zadbała o interesy naszego roku.

Zresztą już w szkole średniej pracowałam w Samorządzie, choć oczywiście była to działalność na znacznie mniejszą skalę. Chyba to po prostu lubię.

A.P. W Uczelni naszej studiuje ok. 12 000 studentów, z czego na studiach dziennych ponad 3500. Jakie, Pani zdaniem, cechy lub jakie fakty zadecydowały, że z tak liczego grona wybrano i zaufano właśnie Pani? Nieczęsto, o ile mi wiadomo, funkcję Przewodniczącego Samorządu Studenckiego pełni dziewczyny.

D.K. Tak naprawdę też często się zastanawiam, jak do tego doszło. W pewnym momencie uwierzyłam, że mogę to robić całkiem dobrze. Nie chciałyby, by zabrzmiało to jak wynurzenia megalomanki, ale, jak mówiłam, bardzo to lubię, a co za tym idzie wkładam w pracę w Samorządzie całe serce, a tylko w ten sposób można według mnie coś osiągnąć. Ostatnia Pani uwaga jest bardzo słuszna. W całej Polsce jest może dziesięć, piętnaście dziewcząt pełniących tę funkcję.

A.P. A jak w takim razie układa się współpraca z mężczyznami?

D.K. Na szczęście, choć Przewodniczącymi wszystkich Wydziałów są panowie, jak do tej pory od szesnastu miesięcy sprawowania funkcji Przewodniczącej URSS wszystko jest w porządku.

A.P. Jaka była Pani droga do Parlamentu Studentów RP?

D.K. To również wiąże się z moją wiarą w siebie, chociaż w tym wypadku popartą również wiarą kilku osób, które pojechały reprezentować Częstochowę na Zjeździe Sprawozdawczo-Wyborczym Parlamentu Studentów RP w maju bieżącego roku. Pomimo, a może dzięki temu, że jesteśmy małym ośrodkiem akademickim trzymaliśmy się razem. Wiedząc, że mogę liczyć na kilka głosów wystartowałam w wyborach, nie bardzo wierząc w możliwość zdobycia poparcia co najmniej 86, spośród 170, uprawnionych do głosowania osób. Chciałam jednak sprawdzić siebie, sprawdzić czy mam odwagę zasugerować wszystkim parlamentarzystom, że małe ośrodki też powinny uczestniczyć w życiu Parlamentu. Pamiętam, że wszyscy bardzo to przeżyaliśmy. Miałam wprawdzie już za sobą wystąpienie na inauguracji roku akademickiego, wiedziałam jednak, że stanę przed specyficznym - bo bardzo krytycznie nastawionym, podekscytowanym wyborami - gremium. Na inauguracji miałam przygotowaną mowę, tam musiałam na bieżąco odpowiedzieć na wiele, czasem zupełnie niespodziewanych, pytań. A jednak udało się!

A.P. Na ile funkcja Przewodniczącej ułatwia Pani studia, na ile je utrudnia. Czy korzysta Pani z "taryfy ulgowej" jeśli chodzi o obecność na zajęciach - proszę o szczerą - , czy prestiżowe stanowisko w samorządzie wymusza większą samodyscyplinę i "podnoszenie poprzeczki" wymagań wobec siebie?

D.K. Spotkałam się już z opinią, że moja średnia jest bezpośrednio związana z pracą w Samorządzie, że innymi słowy "ustawiłam się" na Uczelni. To nieprawda. Nie twierdzę, że zawsze tak dobrze mi szło, jednak na czwartym roku miałam przedmioty, które nie sprawiały mi trudności. Stąd ta średnia. Bardzo cieszę się, że udało mi się ją osiągnąć, burzy to bowiem mit samorządowca, który wykorzystując funkcję prześlizguje się z roku na rok. Tak niestety myśli wiele osób. Zdarzyło mi się usłyszeć radę: "Proszę lepiej wziąć się do nauki, zamiast marnować czas na głupoty". Tą "głupotą", w mniemaniu autora powyższego zdania, jest moja praca w Samorządzie. Na szczęście -nie bez satysfakcji - mogłam odpowiedzieć, że czasu starczy mi na jedno i drugie.

A.P. W tym roku czeka Panią obrona pracy magisterskiej na kierunku Filologia Polska. Podjęła Pani również studia na kierunku Pedagogika? Co skłoniło Panią do takiego wysiłku? czy zwątpienie w słuszność wyboru pierwszego kierunku - wyniki w indeksie (średnia 5,0!) nie świadczą o tym - czy sytuacja na rynku pracy zadecydowała, że zechciała Pani przedłużyć swój studencki żywot i ukończyć drugi kierunek? Jaką specjalność wybrała Pani na kierunku Pedagogika?

D.K. Całe mnóstwo pytań! Postaram się odpowiedzieć na wszystkie. Koleżanki śmieją się, że wybór drugiego kierunku związany jest z pewnym bardzo miłym panem, z którym wiąże plany na przyszłość, a który studiuje obecnie na czwartym roku. Mówią, że zostają, by Go pilnować. Może coś w tym jest? Prawda jest taka, że chciałabym zdobyć dodatkowe kwalifikacje, a co za tym idzie mieć większe szanse na znalezienie pracy. Wybrałam pedagogikę opiekuńczo-resocjalizacyjną, by skonfrontować teorię dotyczącą resocjalizacji z praktyką. Bardzo mnie interesuje, jakie będą tego efekty.

A.P. Czy przy takich obowiązkach znajduje Pani czas na teatr, kino, dyskotekę?

D.K. Oczywiście. Jeżeli zależy mi na zobaczeniu jakiegoś przedstawienia, wystawy czy filmu, wygospodaruję wolny wieczór. Moja siostra Ola studiuje w Krakowie, co daje mi możliwość bywania w krakowskich teatrach bez obawy o bilety czy o nocleg w razie konieczności. Z dyskotekami sprawa wygląda trochę inaczej. Uważam, że w tej chwili nie ma w Częstochowie dyskoteki, do której chętnie bym się wybrała. Bardzo lubię tańczyć, ale potrzebuję do tego dużo miejsca. Nie lubię małych parkietów i kiepskiej muzyki. W tym tkwi cały problem.

A.P. Jak układają się relacje: Samorząd - setki studentów? Czy raczej Samorząd wychodzi z inicja-

tywami i dociera poprzez swych przedstawicieli na Wydziały, czy studenci sami trafiają ze swymi problemami, podrzucając Wam pakiet spraw do rozwiązania? Z jakimi problemami spotykacie się najczęściej? organizacyjnymi, bytowymi ...?

D.K. Staramy się docierać do wszystkich studentów, jednak smutna prawda jest taka, że bardzo wielu z nich dopiero wtedy, gdy pojawiają się problemy, dowiaduje się, że na Uczelni działa Samorząd. Problemy ..., no cóż, bardzo różne. Ostatnio głównie związane z akademikami, obawami o stypendia. Zdarzają się, choć rzadko, interwencje związane bezpośrednio z nauką. Na szczęście zawsze możemy zwrócić się do Działu Nauczania i Spraw Studenckich, gdzie pracują Panie, stanowiące pod przewodnictwem Pani Kierowniczki mgr Elżbiety Merczyńskiej świetny i "święty" - jeżeli chodzi o cierpliwość - zespół. Zawsze możemy też liczyć na życzliwość i poważne traktowanie naszych problemów przez Panią Prorektor dr Grażynę Pietruszewską-Kobięłę, której kompetencyjnie podlegamy.

A.P. Czy ma Pani koncepcje uaktywnienia samorządności studenckiej na studiach zaocznych? Wiadomo mi, że nie uczestniczą w posiedzeniach ciał koleżeńskich, które Wam, studentom studiów dziennych, dają szansę "tkwienia" w problemach środowiska i prawo głosu w dyskusji. Wiadomo też, że problemów - choćby organizacyjnych - studenci studiów zaocznych (dziś w liczbie blisko 8 tysięcy) mają więcej. Czy i jak chcecie im pomóc?

D.K. Wywieszając plakaty, informujące o spotkaniach Samorządu, nie zaznaczamy przecież na nich, że skierowane są wyłącznie do studentów studiów dziennych. Niestety do tej pory na naszych zebraniach pojawiły się tylko dwie studentki studiów zaocznych. Trudno się zresztą dziwić. Studenci ci łączą z reguły pracę zawodową ze studiami. Być może w nawale zajęć nie znajdują już na nic innego czasu. System studiów dziennych daje nam możliwość częstszych kontaktów na różnych płaszczyznach, również towarzyskich, co powoduje, iż lepiej układa nam się współpraca. Poza tym studenci studiów zaocznych, nie znając struktur Samorządu, zwracają się ze swymi problemami bezpośrednio do Władz Uczelni, w związku z tym mamy małe możliwości przyjscia im z pomocą.

A.P. Przygotowujecie się do pierwszego w murach naszej Uczelni spotkania samorządów studenckich szkół pedagogicznych. Czego się po nim spodziewacie? Jakie problemy chcecie przedstawić Prorektorom ds. studenckich, którzy będą słuchać Waszych głosów, a potem pomagać Wam w ich rozwiązywaniu?

D.K. Spotkanie, o którym Pani mówi, odbędzie się w dniach 13-15 listopada. Proponuję wrócić do tematu w następnym numerze "Res Academicae", będzie to bowiem pierwsze spotkanie o takim charakterze, spotkanie studentów i rektorów polskich uczelni pedagogicznych. Przedstawię wówczas pro-

blemy nurtujące wszystkie uczelnie o podobnej, do naszej, specyfice.

A.P. W niektórych uczelniach zbierane są podpisy, by projekt przygotowanej ustawy o kredytach dla studentów trafił pod obrady Sejmu. Czy znany jest Pani projekt i co Pani o nim sądzi?

D.K. Oczywiście. Omawialiśmy ten problem na ostatnim posiedzeniu Rady Studentów. Jest to projekt stworzony głównie przez Samorząd Uniwersytetu Warszawskiego. Według mnie nie jest on doskonały. Rozmawiałam o tym zresztą z jednym z jego twórców. Wydaje mi się jednak, iż sam fakt zainteresowania się problemem jest bardzo istotny. Mam nadzieję, że w toku dyskusji i prac nad projektem zostanie on udoskonolony, zaś wdrożenie go w życie okaże się skuteczną pomocą dla bardzo wielu studentów.

A.P. Pani Doroto, cieszy się Pani dużym autorytetem, zaufaniem, sympatią wśród studentów i pracowników. Czy może Pani zdradzić, skąd czerpie Pani wzorce, które wpływają na Pani osobowość?

D.K. Nie będę oryginalna w tym, co powiem, ale takimi wzorami osobowymi są dla mnie Rodzice. Niesamowita siła wewnętrzna Obojga stanowi motywację dla mojej pracy. To właśnie Rodzice, mimo iż mam już dwadzieścia cztery lata, mobilizują mnie do robienia ciągle czegoś nowego, do prób odnalezienia się w rzeczywistości, która wielu, niestety, przerasta. Myślę, że Ich pozytywne nastawienia do świata, połączone z energią i ogromną, czasami wręcz dla mnie niepojętą, siłą pomagają mi w wielu, częstych niestety ostatnio, chwilach zwątpienia. Wierzę, że skoro Oni potrafili odnaleźć swoją drogę, mnie również musi się udać.

A.P. Czy jest Pani dobrym szefem? Dobrym szefem, zgodnie z Pani wypowiedzią na uroczystości inauguracyjnej nowego roku akademickiego, jest ponoć ten, który przygotowuje następcę.

D.K. To moja wielka bolączka. Zauważam, że w tej chwili w Samorządzie pracują głównie osoby, będące na czwartym, piątym roku. Staramy się zmobilizować młodszych kolegów, ale jeszcze nie wiem, co z tego wyniknie. Być może nie uświadamiają sobie oni, że ktoś musi to robić, ktoś musi reprezentować studentów. Liczę, że nim odejdę, zdążę przygotować godnego następcę, wydobyć - spośród tych prawie dwunastu tysięcy studentów częstochowskiej WSP - chętnych do pracy, energicznych i rzeczowych ludzi, którzy będą kontynuować naszą pracę.

A.P. Życzę Pani, by zdążyła się Pani nacieszyć urokami życia studenckiego, gdy przekaze Pani następcy "pałeczkę" Przewodniczącego, by Juwenalia były i dla Pani dniami szampańskiej zabawy, a nie tylko, jak ostatnie, czujności organizatora. A myślę, że wobec Pani planów dalszych studiów, wszystko przed Panią. Dziękuję za rozmowę.

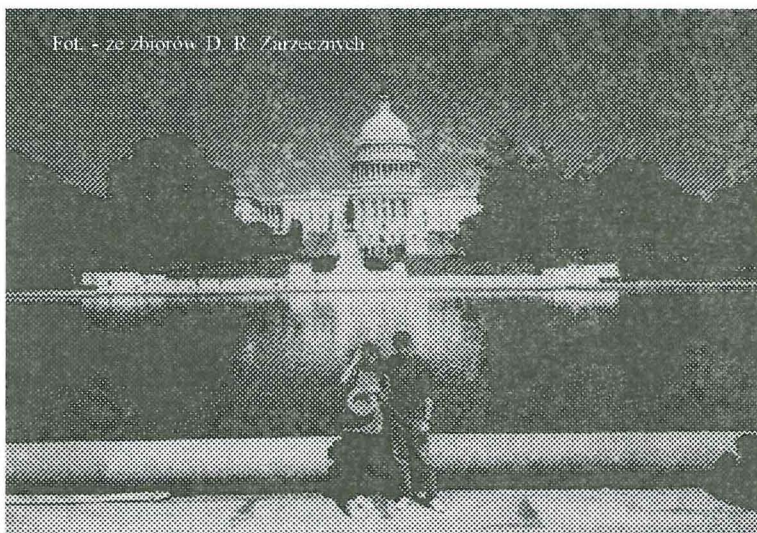
*Z Dorotą Konieczny
rozmawiała Anna Pietrzyk*

LISTY DO REDAKCJI

W ostatnim okresie Redakcja otrzymała kilka listów, do pomieszczenia których czuje się zobowiązana. Zaczniemy od fragmentu kolejnego, sympatycznego listu od naszego delegowanego na staż do USA dra Ryszarda Zarzecznego z Zakładu Kultury Fizycznej, któremu w podróży towarzyszy Małżonka Dorota.

Szanowna Pani Aniu,

Tak się akurat złożyło, że podczas mojego stażu mój opiekun naukowy w U.S.A. - Prof. Ronald L. Terjung zmienił miejsce pracy z Uniwersytetu Stanowego stanu Nowy Jork w Syracuse na Uniwersytet Stanowy stanu Missouri w Columbi. Powyższa zmiana została podyktowana lepszymi warunkami pracy - zarówno w sensie wyposażenia laboratoryjnego, jak i w sensie konsultacji merytorycznej, tzn. większe grono osób zajmuje się tą samą dziedziną fizjologii, w której aktualnie pracuję, a trzeba od razu dodać, że są to osoby o uznanym międzynarodowym autorytecie naukowym. Tak więc cały zakład w sensie osobowym, jak i sprzętowym został przeniesiony w centralną część U.S.A. (ok. 2000 km od Syracuse) do miejscowości leżącej w równej odległości (ok. 200 km) pomiędzy St. Louis i Kansas City. Nie da się ukryć, że sama przeprowadzka wzbogaciła moje doświadczenia dotyczące codziennego życia w Stanach. Mam na myśli sprawność oraz szybkość, z jaką ta operacja została przeprowadzona. W sumie całe laboratorium zostało spakowane i przewiezione do tak odległego miejsca w przeciągu dwóch tygodni. Rozpakowanie oraz ustawienie w nowym miejscu, a także niezbędna adaptacja różnego rodzaju pomieszczeń zajęła kolejne dwa tygodnie, tak że w sumie muszę przyznać, że okres 1 miesiąca mogłem wykorzystać na dostanie się do Missouri oraz na wakacje. Oczywiście skwapliwie wykorzystałem tą okazję [...]



Fot. - ze zbiorów D. R. Zarzecznich

Jeśli chodzi o Columbię, to jest to miasto mniejsze od Syracuse (ok. 100 tys. mieszkańców), jednakże liczba studentów jest bez porównania większa - 30 tys. nie licząc administracji oraz kadry naukowo-dydaktycznej, dlatego też średnia wieku mieszkańców Columbi (podawana przez informatory) wynosi 26.2 lata. [...] Co do samej uczelni, to na razie mogę jedynie podać kilka faktów. W tonie Uniwersytetu znajduje się 10 Colleg'ów oraz 8 szkół średnich (high schools). Ogólna ilość Zakładów (Departments) wynosi 89 (trzeba przy tym pamiętać, że Zakład tutejszy odpowiada wielkością naszemu Instytutowi). Jeśli chodzi natomiast o ilość (i zarazem rodzaj) oferowanych stopni naukowych (tzn. począwszy od

naszego licencjatu po doktorat) to wynosi ona 254. Już z tego widać jak olbrzymia jest to placówka. To na razie tyle danych o moim nowym miejscu pobytu. Co do moich badań to muszę powiedzieć, że przebiegają pomyślnie ale wciąż wymagają wiele pracy. Mam jednak nadzieję, że zdążę je ukończyć przed moim powrotem do kraju. Na tym kończę ten list w pewnym sensie sprawozdawczy. Przesyłam wraz z żoną serdeczne pozdrowienia dla Pani i całej Uczelni, i mamy nadzieję, że usłyszymy od Pani wkrótce, co z kolei słyhać w Częstochowie pod naszą nieobecność.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiamy

Dorota i Ryszard Zarzeczni

Naszemu młodemu pracownikowi serdecznie dziękujemy za pozdrowienia i korespondencję. Jesteśmy z Nimi myślami i czekamy na Ich szybki powrót do kraju.

Oto kolejny list:

Jako osoba bezpośrednio zainteresowana treścią publikacji dotyczącej życia sportowego w WSP, która ukazała się w "Res Academicae" nr 5/1997, ss. 34 i 36, działając na podstawie przepisu art. 31 pkt 2 ustawy

z dnia 26 I 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późniejszymi zmianami), zgodnie z art. 32 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy proszę o opublikowanie w jednym z dwóch najbliższych numerów "Res Academicae" sprostowania następującej treści:

"Inicjatorem i autorem imprezy pn. >O najsporniejszego studenta<, zapoczątkowanej w 1989 r. w środowisku białostockim jest dr hab. Andrzej Nowakowski. Impreza ta została zaaprobowana przez ZG AZS, poprzez publikację jej scenariusza w Akademickim Przeglądzie Sportowym nr 6/1994. Zgodnie z tradycją, uczestnicy imprezy występują boso".

Z poważaniem

Andrzej Nowakowski

Od Redakcji: Po pierwsze, Redakcja wyraża radość, że zdołała się wywiązać z prośby opublikowania listu dr. hab. A. Nowakowskiego w najbliższych dwóch numerach pisma od daty korespondencji (tj. 30 lipca 1997 roku). Po drugie, nie wyraża cienia skruchy, mimo ostrych powołań się na podstawy prawne adresata listu. Bowiem, jak wskazuje "Mały słownik języka polskiego" (PWN, Warszawa 1968), >sprostowanie < znaczy >zdanie, notatka, artykuł itp. prostujące jakieś błędy, niedokładności, fałsz<. Mimo wnikliwej analizy ze strony Redakcji nie możemy się dopatrzeć fałszu w tekście publikowanym na stronach 34 i 36 w wydaniu naszego pisma 5/97 w zestawieniu z przedstawionym "sprostowaniem", którego oczekuje od nas dr hab. A. Nowakowski. Może pomogą nam w tym Czytelnicy?

Czekamy na wypowiedzi, traktując tymczasem informacje Autora listu do Redakcji jako interesujące uzupełnienie, a nie sprostowanie. Równocześnie gratulujemy Mu zainspirowania inicjatywy, która sportowo pobudziła studentów środowiska białostockiego.

A oto kolejny list, który wpłynął do Redakcji poprzez JM Rektora.

Z ubolewaniem przyjmujemy brak w Biuletynie Informacyjnym WSP Nr 5/1997 naszej informacji o zorganizowanej przez ZNP z okazji Dnia Dziecka wycieczce krajoznawczej do Krakowa i Ojcowa dla dzieci pracowników WSP. Wyjazd był bardzo udany, a do informacji dołączone były zdjęcia.

W niniejszym Biuletynie znalazło się obszerne sprawozdanie z weekendowego wyjazdu do Wiednia. Równoległa informacja o wycieczce dzieci byłaby z pewnością równie interesująca dla pracowników i ich rodzin z uwagi na przyszłe podobne akcje tego typu.

Prezes Rady Zakładowej ZNP

w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie
dr Barbara Kowalczyk

Pretensji związku, najstarszego w historii Uczelni, nie możemy pozostawić bez wyjaśnienia.

Wycieczka, o której pisze Pani Prezes, była zrealizowana o miesiąc później niż wycieczka zorganizowana przez Komisję Zakładową NSZZ "Solidarność". Decyzją JM Rektora nastąpiła "wakacyjna przerwa" w rozpowszechnianiu informacji zgromadzonych przez Redakcję. Okolicznościowe, sprawozdawcze wydanie - z okazji inauguracji roku akademickiego - też wykluczało przekazywanie wielu zgromadzonych informacji, za co Autorów i Czytelników przepraszaliśmy. Uznając racje Pani Prezes, iż "informacja o wycieczce dzieci byłaby z pewnością równie interesująca dla pracowników i ich rodzin z uwagi na przyszłe podobne akcje tego typu" publikujemy notkę i przedstawiamy przekazane zdjęcia, tym samym czyniąc zadość propozycji Pani Prezes o umieszczenie informacji RZ ZNP. Nie chcemy - przez nieopublikowanie przedawnionych informacji -



skłócić związków zawodowych, które powinny istnieć dla wspólnego dobra nie na zasadzie konkurencyjności w promocji, lecz współdziałania.

Po drobnym komentarzu, powróćmy do wspomnień, tj. materiału przygotowanego przez Redakcję w czerwcu, satysfakcjonując wszystkich organizatorów wspomnianego już przez wiele dzieci Ich święta.

Rodzice dzieci w wieku od 1 roku do 15 lat otrzymali w Dziale Spraw Pracowniczych na każde dziecko talon wartości 80 zł, by mogli według własnego wyboru wybrać upominki dla dzieci "od firmy". NSZZ "Solidarność" obdarował dzieci (także z tego przedziału wiekowego) paczkami ze słodyczami. ZNP zorganizował zaś z okazji Dnia Dziecka wycieczkę w dniu 14 czerwca do Krakowa. Brało w niej udział 30 dzieci członków ZNP wraz z opiekunami. Dzieci zwiedziły Wawel, Smoczą Jamę, Katedrę, Sukiennice i inne zabytki dawnej stolicy. Nie obyło się też bez dotykania - koniecznie lewą ręką! - dzwonu Zygmunta przy wypowiedaniu życzeń. Młodzi uczestnicy wycieczki widzieli też miejsca, w których tak niedawno przebywał Papież. Mimo dwukrotnej ulewy, którą niebo nad Krakowem potraktowało "wycieczkowiczów", wszyscy wrócili bardzo zadowoleni z podróży.

Fot. z archiwum RZ ZNP



PROSIMY PRZECZYTAĆ

Okladkę szóstego numeru naszego pisma, który dotarł do szerszego niż zwykle grona Czytelników (otrzymali go również na spotkaniu z Senatem po uroczystości inauguracji "sympatycy i wypróbowani przyjaciele Uczelni, na których dalszą przychylność Władze Uczelni liczą", jak powiedział w swym wystąpieniu inauguracyjnym JM Rektor prof. dr hab. Ryszard Szwed) zdołała miła dla oka praca pt. *Nasturcje*, wykonana techniką akwaforty. Nam jest jednak niemiło, bowiem nie udało nam się prawidłowo odczytać nazwiska autorki. Jest nią Małgorzata **Miziolek**, a nie Niziołek. Studentkę IV roku studiów zaocznych na kierunku Wychowanie Plastyczne bardzo przepraszamy i liczymy na dalszą współpracę z Redakcją.

Korzystając z okazji przypominamy, że okładkę naszego pisma zdobią prace studenckie. Na nie też czeka kolumna "Nasza galeria". Prosimy o przekazywanie do Redakcji lub wydziałowego korespondenta adj. Dariusza Słoty prac wyraźnie opisanych, by nie zdarzył się podobny do tego przypadek.

Ogłaszamy kolejny konkurs na wypowiedź. Prace, opatrzone godłem, na temat "Moje poszukiwania sensu życia" prosimy składać do Redakcji do 31 grudnia 1997 r. Wyloniona przez komisję konkursową najciekawsza wypowiedź uhonorowana będzie nagrodą ufundowaną przez firmę OPTIMUS S.A.

Powielamy anons, rozpowszechniony na plakatach, dla studentów pierwszych lat studiów:

Istnieje możliwość zaliczenia zajęć z Wychowania Fizycznego poprzez odpłatne uczęszczanie na zajęcia "WF na koniach". Informacje można pozyskać w sekretariacie Studium Wychowania Fizycznego i Sportu WSP w Częstochowie, Al. Armii Krajowej 13/15.

Mamy nadzieję, że znajdą się chętni do nucenia melodii "Wio koniku, a jak się postarasz, po oceny do indeksu pojedziemy wnet..." Oby nie były to czwórki do podziału jeźdźca z koniem.



Jeszcze w tym roku JM Rektor planuje spotkanie opiniotwórcze, którego tematem będzie nasze pismo. Termin podany zostanie na tablicach ogłoszeń. Ze swej strony Redakcja prosi o udział bądź przesłanie opinii i sugestii, które pozwolą nam redagować Biuletyn Informacyjny zgodnie z oczekiwaniami Czytelników. Czekamy na wypowiedzi, co się Państwu podoba, czego - zdaniem Państwa - brakuje na naszych łamach. Będziemy wdzięczni zarówno za uznanie, jak i słowa konstruktywnej krytyki.

DOKUMENTY

Organizacja Roku Akademickiego 1997/98 Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie

Semestr zimowy	01.10.1997 - 27.01.1998
Ferie zimowe	22.12.1997 - 03.01.1998
Sesja egzaminacyjna zimowa	28.01.1998 - 14.02.1998
Przerwa międzysesjonalna	16.02.1998 - 21.02.1998
Sesja poprawkowa dla lat, które nie mają rozliczenia rocznego jest ustalana przez Dziekanów Wydziałów	
 Semestr letni	 23.02.1998 - 10.06.1998
Ferie wiosenne	09.04.1998 - 15.04.1998
Sesja egzaminacyjna letnia	15.06.1998 - 30.06.1998
Sesja poprawkowa	01.09.1998 - 16.09.1998
Okres rejestracji	17.09.1998 - 26.09.1998

Zarządzenie wewnętrzne R- 0210 / 19 / 97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 26.05.1997 w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na rok akademicki 1997/98

Na podstawie art. 49 ust. 2 ustawy z dnia 12.09.1990r o szkolnictwie wyższym (Dz. Nr 65 poz.385), w związku z art. 23 ust 2 pkt.2 tejże ustawy w oparciu o § 80 ust .5 statutu WSP w Częstochowie.

Z a r z ą d z a m

§1

Ustalam następujące zasady i stawki odpłatności za zajęcia dydaktyczne dla studentów studiów dziennych (wolni słuchacze), zaocznych i podyplomowych w roku akademickim 1997/98:

Studia zaoczne

I rok studiów

- | | |
|----------------------------------------------------------|-----------------------|
| a) na Wydziale Wychowania Artystycznego | 900,00. zł za semestr |
| b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym i Pedagogicznym | 800,00. zł za semestr |
| c) na Wydziale Matematyczno - Przyrodniczym | 850,00 zł za semestr |

Oplaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

II rok studiów

- | | |
|----------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------|
| a) na Wydziale Wychowania Artystycznego | 900,00 zł za semestr |
| b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym, Pedagogicznym,
Matematyczno-Przyrodniczym | 780,00 zł. za semestr |

Oplaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

III rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego 900,00 zł za semestr

b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym, Pedagogicznym,
Matematyczno-Przyrodniczym 750,00 zł za semestr

Oplaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

IV rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego 900,00 zł za semestr

b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym, Pedagogicznym,
Matematyczno-Przyrodniczym 720,00 zł za semestr

Oplaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.

V rok studiów

a) na Wydziale Wychowania Artystycznego 900,00 zł za semestr

b) na Wydziale Filologiczno-Historycznym, Pedagogicznym,
Matematyczno-Przyrodniczym 720,00 zł za semestr

Odpłatność na studiach zaocznych za praktyki

Wysokość opłaty za praktyki na studiach zaocznych ustalana będzie osobno dla każdego studenta, w zależności od czasu trwania praktyki, przy założeniu, że na wszystkich Wydziałach:

a) koszt 1 tygodnia praktyki ciągłej dla jednego studenta wynosi 28,00 zł.

b) koszt 1 godziny praktyki śródrocznej dla jednego studenta wynosi 2,50 zł.

Odpłatność za plenery artystyczne

Wysokość opłaty za plenery artystyczne na studiach zaocznych ustalana będzie indywidualnie dla każdej grupy realizującej ten typ zajęć. Kalkulacja sporządzona będzie w oparciu o propozycje Władz Wydziału Wychowania Artystycznego, ustalane ze studentami poszczególnych grup plenerowych.

Studia dzienne - wolni słuchacze:

1. Na Wydziale Wychowania Artystycznego 900,00 zł za semestr

2. Na Wydziale Filologiczno-Historycznym, Pedagogicznym 800,00 zł za semestr

3. Na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym 850,00 zł za semestr

§2

1. Wszystkie opłaty należy wносить w kasie Wyższej szkoły Pedagogicznej lub na konto Uczelni w następującej wysokości i w następujących terminach:

studenci przyjęci na I rok studiów zaocznych i wolni słuchacze wnoszą opłatę w całości za pierwszy semestr do 31 lipca 1997 r. a za drugi semestr do 30 stycznia 1998 r.,

studenci lat II-V wszystkich Wydziałów w całości za pierwszy semestr do 26 września 1997r. a za drugi semestr do 30 stycznia 1998 r.

a) opłaty za praktyki ciągłe i śródroczne, po indywidualnym ustaleniu opłaty, należy wnieść w kasie WSP lub konto Uczelni najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem praktyki,

b) opłatę za plenery w oparciu o indywidualne ustalenia dla każdej grupy należy wnieść w kasie WSP lub na konto Uczelni najdalej na 3 miesiące przed rozpoczęciem pleneru,

§3

Kserokopie dowodów wpłat ustalonych dla poszczególnych lat należy składać w Dziekanacie Wydziału najpóźniej 15 dni po ustalonym terminie wpłaty.

Kserokopie dowodu wpłaty za praktyki należy złożyć w Zespole ds. Praktyk Pedagogicznych na miesiąc przed rozpoczęciem tego typu zajęć.

Kserokopie dowodu wpłaty za plener należy złożyć w Dziekanacie najdalej na 3 miesiące przed realizacją zajęć tego typu.

§4

Brak opłaty w wyznaczonych terminach; brak kserokopii opłat w Dziekanatach i Zespole ds. Praktyk Pedagogicznych traktowany będzie jako rezygnacja ze studiów i stanie się podstawą do skreślenia z listy studentów.

§5

Oplaty wniesione przez studentów zaocznych i wolnych słuchaczy nie podlegają zwrotowi.

§6

1. Oplaty za studia podyplomowe ustalane są odrębnie dla każdej grupy.
2. Oplaty na kolejnych latach studiów będą zwiększać się o procent wzrostu inflacji w stosunku do roku poprzedzającego ogłaszany w Dzienniku Urzędowym GUS.
3. Oplatę w całości za semestr należy wnieść w terminie do rozpoczęcia I zjazdu w każdym semestrze i złożenia kserokopii dowodu wpłaty w Dziekanacie.
4. Brak kserokopii dowodu opłaty w Dziekanacie traktowany będzie jako rezygnacja i stanie się podstawą do skreślenia z listy słuchaczy.
5. Wniesienie opłaty nie podlega zwrotowi.

§7

Traci moc zarządzenie wewnętrzne R-0210/12/96 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 10.06.96r w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne .

§8

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1.06.97r.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

A n e k s z dnia 9.06.1997 do zarządzenia wewnętrznego R-0210/19/97 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 26.05.1997 w sprawie odpłatności za zajęcia dydaktyczne na rok akademicki 1997/98

W zarządzeniu w sprawie odpłatności na rok akademicki 1997/98 za zajęcia dydaktyczne wprowadzam następujące zmiany:

§ 1

1. W § 1 dotyczącym ustalenia stawki za zajęcia dydaktyczne dla V roku studiów zaocznych wprowadza się następujące zmiany:

V rok studiów

- a/ na Wydziale Wychowania Artystycznego 780 zł za semestr
- b/ na Wydziale Filologiczno- Historycznym, Pedagogicznym,
Matematyczno- Przyrodniczym 570 zł za semestr

§ 2

Aneks wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą od 1.06.1997r.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Zarządzenie wewnętrzne RO210/27/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 02.09.1997 r. w sprawie: przestrzegania zasad ochrony tajemnicy służbowej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12.09.1997 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. nr 65 poz.385) w związku z regulacjami ustawy z dnia 14.12.1982 r. o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej (Dz.U. nr 40 poz.271) oraz zarządzeniem nr 60/83 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29.06.1983 r. (Dz.Urz. MSW nr 5) zarządzam co następuje:

§ 1

Zobowiązuje Specjalistę ds. obronnych - Kierownika Kancelarii Tajnej do opracowania w terminie do 30 września 1997 r. zaktualizowanej wersji "Wykazu rodzajów wiadomości stanowiących tajemnicę służbową występujących w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Częstochowie".

§ 2

Zobowiązuje Głównego Specjalistę kierującego Działem Spraw Pracowniczych do wydawania pracownikom upoważnień do dostępu do wiadomości z zakresu przez nich prowadzonych spraw i pobierania oświadczeń o znajomości przepisów o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej - według wzorów zawartych w zarządzeniu 60/83 Ministra Spraw Wewnętrznych z 29 czerwca 1983 r. (Dz.Ur. MSW nr 5).

§ 3

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Zarządzenie wewnętrzne R-0210/ 28 /97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 15.09.1997 r. w sprawie wynagrodzenia nauczycieli akademickich za realizację zajęć dydaktycznych na studiach dziennych i zaocznych w roku akademickim 1997/98

Na podstawie art.49 ust.2 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U. Nr 65, poz.385) w związku z zasadami wynagradzania za pracę w godzinach ponadwymiarowych określonymi w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich (Dz.U. Nr 68, poz. 297 z późniejszymi zmianami) zarządzam, co następuje:

§ 1

Ustalam stawki wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich za pracę w godzinach ponadwymiarowych i innych realizowanych na studiach dziennych:

- profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, profesor kontraktowy	23,00 zł/ za godz.
- docent, adiunkt posiadający stopień naukowy doktora habilitowanego	18,00 zł/ za godz.
- adiunkt posiadający stopień naukowy doktora, starszy wykładowca	15,00 zł/ za godz.
- asystent, wykładowca, lektor, instruktor	13,00 zł/ za godz.

§ 2

1. Stawki wynagrodzenia dla nauczycieli akademickich realizujących zajęcia dydaktyczne na studiach zaocznych:

Stanowisko	Rodzaj zajęć i stawki za godziny dydaktyczne			
	ćwiczenia, konwersatoria, laboratoria	seminaria magisterskie	wykłady	seminaria licencjackie
profesor zwyczajny, profesor nadzwyczajny, profesor kontraktowy, docent, adiunkt ze stopniem naukowym doktora habilitowanego	44,00 zł.	51,00 zł.	51,00 zł.	44,00 zł.
adiunkt ze stopniem naukowym doktora, wykładowca ze stopniem naukowym doktora	34,00 zł.	40,00 zł.	40,00 zł.	34,00 zł.

Stanowisko	Rodzaj zajęć i stawki za godziny dydaktyczne			
	ćwiczenia, konwersatoria, laboratoria	seminaria magisterskie	wykłady	seminaria licencjackie
starszy wykładowca ze stopniem magistra, wykładowca ze stopniem magistra	28,00 zł.	-	35,00 zł.	-
asystent	24,00 zł.	-	-	-
lektor	24,00 zł.	-	-	-
instruktor	24,00 zł.	-	-	-

§ 3

Wynagrodzenie dla nauczycieli akademickich wymienionych w punktach 1, 2, 3 i 5 za egzaminy ustne - ujęte w planach studiów (tylko I termin) - wynosi 2,50 zł. za 1 przeegzaminowanego studenta.

§ 4

Wyплаты, o których mowa w §2, będą realizowane po rozliczeniu zajęć dydaktycznych w okresach miesięcznych.

Zestawienia i rachunki należy składać do Działu Nauczania w terminie do dnia 15 każdego miesiąca.

§ 5

Wyплаты, o których mowa w § 1, realizowane będą jednorazowo po wykonaniu całości godzin dydaktycznych.

§ 6

Traci moc zarządzenie wewnętrzne Rektora R-0210/15/96 z 25.09.1996r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich za godziny ponadwymiarowe i zlecone.

§ 7

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1.10.1997r.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Zarządzenie wewnętrzne RO211/1/97 Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie z dnia 25.09.1997 roku w sprawie wysokości funduszu nagród i jego podziału oraz wysokości nagród przyznawanych z tego funduszu dla nauczycieli akademickich i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

Na podstawie art.49 ust.2 art.121 ustawy z dnia 12.09.1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz.U nr 65 poz.385) zarządzam co następuje:

§ 1

1. W ramach funduszu nagród dla nauczycieli akademickich utworzonego w roku 1997, w wysokości 131.603,- zł, przyznaję nagrody indywidualne i zespołowe I i II stopnia.
2. Wysokość nagrody indywidualnej równa się:
 - I stopnia - 2 maksymalnym stawkom miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego na stanowisku profesora zwyczajnego w Uczelni, zatrudnionego w grupie pracowników naukowo-dydaktycznych obowiązującego na dzień 30.06.1997 r.
 - II stopnia - 1 stawce ww. wynagrodzenia.

3. Wysokość nagrody zespołowej wynosi:
I stopnia - do 4 stawek ww. wynagrodzenia;
II stopnia - do 3 stawek ww. wynagrodzenia.

§ 2

1. Fundusz nagród dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi utworzony w roku 1997 w wysokości 31.000,- zł pozostawiam do podziału w dyspozycji:

Rektora	7.100,00
Prorektora ds. Nauki	1.200,00
Prorektora ds. Nauczania i Wychowania	1.900,00
Dziekana Wydziału Pedagogicznego	1.200,00
Dziekana Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego	4.800,00
Dziekana Wydziału Wychowania Artystycznego	700,00
Dziekana Wydziału Filologiczno-Historycznego	700,00
Dyrektora Administracyjnego	10.500,00
Dyrektora Biblioteki Głównej	2.900,00

2. Nagrody indywidualne dla pracowników nie będących nauczycielami akademickimi ustaliam w wysokości:
I stopnia - 700,00,- zł
II stopnia - 500,00,-zł

§ 3

Traci moc Zarządzenie wewnętrzne RO211/3/96 Rektora WSP w Częstochowie z dnia 7.08.1996 r. w sprawie wysokości nagród i jego podziału oraz wysokości nagród przyznawanych z tego funduszu dla nauczycieli akademickich i pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

§ 4

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Rektor
prof. dr hab. Ryszard Szwed

Pismo *Res Academicae* wydaje Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Częstochowie za zgodą JM Rektora

Zespół Redakcyjny: Anna Kozłowska, Andrzej Kulej, Anna Pietrzyk

Korekta: Krystyna Bleszyńska

Opracowanie techniczne i projekt okładki: Andrzej Kulej, Grafika na okładce: Karina Makles

Druk: Zakład Poligraficzno-Introligatorski INTROPRINT w Częstochowie

Nakład: 350 egz. bezpłatnych

ISSN 1428 - 3107

Adres Redakcji: ul. Waszyngtona 4/8 , 42-200 Częstochowa

Res Academicae Res Academicae
Res Academicae Res Academicae

